GAZETA USTROŃSKA

MŁYNÓWKA

DOOKOŁA DOLINY

OPINIE PSL I UPS

Nr 27 (412) 8 lipca 1999 r. 1 zł ISSN 1231-9651

MAMY TO PRZEĆWICZONE

Rozmowa z Alojzym Sikorą, prezesem Zarządu Przedsiębiorstwa Komunalnego

Był pan kierownikiem Zakładu Usług Komunalnych, teraz jest pan prezesem zarządu spółki Przedsiębiorstwo Komunalne. Którym z nich się lepiej zarządza?

Jeśli chodzi o różnice w zarządzaniu zakładem budżetowym, którym był ZUK, a spółką, która jest samodzielnym podmiotem gospodarczym, to są one istotne. ZUK otrzymywał dotację, która była zapłatą za usługi wykonywane dla miasta, natomiast obecnie Przedsiębiorstwo za każdą pracę wystawia faktury, ma pełną samodzielność, może zaciągać zobowiązania, może samo realizować inwestycje, ustalać ceny, konkurować na rynku. Jest to więc duża samodzielność, a jako zakład budżetowy mieliśmy wiele ograniczeń.

Ale zakład budżetowy prowadziło się bezpieczniej.

Oczywiście, że było to większe bezpieczeństwo choćby w sytuacji, gdy koszty są wyższe niż dochody, to różnicę pokrywała dotacja. Teraz musimy dbać o to, by wypracowywać zysk.

Czy jako spółka nastawiacie się głównie na wywóz odpadów komunalnych?

Zakres naszego działania to oczyszczanie miasta, utrzymanie zieleni w mieście oraz letnie i zimowe utrzymanie dróg. Do tego dochodzi szereg drobniejszych zadań zlecanych przez miasto. Chcę podkreślić, że w momencie powstania, spółka musiała przystąpić do przetargów na te roboty, które były wcześniej po prostu zlecane. Dotyczyło to wywozu odpadów segregowanych, wywozu śmieci z koszy ulicznych, sprzątania wokół kontenerów, także do wszystkich spraw związanych z zielenią w mieście przystępowaliśmy do przetargów, podobnie jeżeli chodzi o drogi. W zasadzie mogę powiedzieć, że spółka wygrała 95% przetargów organizowanych w ramach działalności dawnego ZUK.

A nie jest to tak, że wszystkie udziały w spółce ma miasto i dlatego wygrywacie przetargi?

Startowały w tych przetargach również inne firmy, ale miały ceny wyższe, a przy zamiataniu ulic tylko myśmy się zgłosili. Inni prawdopodobnie uznali proponowaną cenę za zbyt niską, by się tego podjąć. Tak samo z zielenią. Tak więc jest konkurencja i okazało się, że jesteśmy tańsi. Powiem tylko, że w Cieszynie za taką samą ilość zieleni tamtejszy zakład budżetowy bierze pięć razy więcej.

W takim razie czy wam to się opłaca? Czy polityka niskich cen nie okaże się w efekcie zgubna?

Mamy to przećwiczone, a wiele też zależy w jakim standardzie jest np. zieleń utrzymywana. Mogą pojawić się uwagi, że nie jest to oczekiwany standard. Gdy weźmiemy pod uwagę oczyszczanie miasta, to jako Przedsiębiorstwo Komunalne nie zmieniliśmy cen w stosunku do tych z ZUK i pozostajemy firmą tanią. Dla porównania w naszym systemie za wywóz kubła śmieci płaci się 2,7 zł, w Skoczowie kosztuje to 6 zł, inne firmy z Ustronia wywożą za 4 zł. Oczywiście są różnice w systemie wywozu.

Na sesji Rady Miejskiej, gdy mówiono o gospodarce odpadami komunalnymi okazało się, że w 80% to właśnie wy się tym zajmujecie w Ustroniu. Czy nie obawia się pan utraty klientów?

W tej chwili nie wywozimy śmieci tylko z Ustronia, ale też z Goleszowa. Gminy Strumień i Brenna zwróciły się do nas o wy-

(cd. na str. 2)

Fot. W. Suchta

USTROŃSKIE LATO `99

Niekwestionowanym hitem ostatniego weekendu była niedzielna XXV Beskidzka Wystawa Psów Rasowych, która mimo upału przyciągnęła tłumy widzów. Nie była to jednak jedyna sobotnio - niedzielna atrakcja. Oferta zawierała wszystkiego po trochę: sport, kultura na wysokim poziomie, koncert dla wszystkich, festyn. Więcej piszemy na str. 4. Na zdjęciu poniżej Orkiestra Salonowa z Ostrawy, która zagrała w amfiteatrze i przed Szpitalem Uzdrowiskowym.

Fot. W. Suchta

JUBILEUSZOWY „GAUDE FEST"

Czwartek, 8 lipca, jest pierwszym dniem jubileuszowego X Festiwalu Twórczości Religijnej „Gaude Fest". Na ulicach miasta pojawiły się grupy młodzieży, a ustroniacy tradycyjnie zadają sobie pytanie: jakiej? Trzeba przyznać, że z roku na rok było spokojniej i wszysycy życzą sobie, by ta tendencja się utrzymała.

Przez cztery dni trwania festiwalu odwiedzą Ustroń znani i cenieni wykonawcy, między innymi: Krzysztof Krawczyk, Univers, Ryszard Rynkowski, Eleni, Skaldowie, Gang Marcela, Stare Dobre Małżeństwo, Grzegorz Turnau, Maja Komorowska, Krzysztof Zanussi, Kabaret Absurdalny, Ireneusz Krosny.

MAMY TO PRZEĆWICZONE

(cd. ze str. 1)

wóz odpadów komunalnych, jednak z uwagi na to, że nie mamy odpowiedniej ilości taboru nie jesteśmy w stanie sprostać tym zamówieniom. Jest to zadanie na przyszłość i będziemy szli w kierunku rozszerzania tej działalności. Myślę, że po jakimś czasie spółkę będzie stać na zakup nowego sprzętu. Ten, którym dysponujemy jest dosyć stary i sporo wysiłku wymaga utrzymanie go w sprawności.

Spółka działa już dwa miesiące. Czy wiadomo jakie osiąga wyniki finansowe?

O wynikach można mówić z pewnym opóźnieniem. W każdym razie mogę powiedzieć, że za pierwszy miesiąc działania musieliśmy odprowadzić podatek dochodowy. Zysk był w granicach 10%. Jest to prognostyk, że spółka idzie w dobrym kierunku.

A jakie widzi pan największe zagrożenia?

Wiążą się z utrzymaniem sprzętu. Tu mogą nastąpić niespodzianki. Druga sprawa to utrzymanie dróg. Pieniądze na ten cel są stosunkowo mizerne. Dlatego podejmujemy działania żeby realizować inne zlecenia poza miastem.

Czy można wiedzieć jakie zlecenia?

Tak jak inne firmy startujemy w przetargach nie tylko na terenie Ustronia. Tą drogą staramy się zapewnić sobie roboty.

Czy obecnie macie wystarczająco dużo zleceń?

Tak. Można nawet powiedzieć, że zawsze jakaś robota czeka. Na dzień dzisiejszy sytuacja jest dobra. Ludzie pracujący w zieleni i oczyszczaniu mają pracę zapewnioną. Różnie jest to w drogówce, ale na razie nie ma zagrożeń. Ostatnio zresztą wygraliśmy przetarg na zamiatanie i jest to praca na jakiś czas.

Mieszkańcy mają z waszą firmą przede wszystkim kontakt poprzez wywóz śmieci. Czy są skargi, a jeżeli tak, to czego dotyczą?

Nie dotyczą one terminowości wywozu, a tego, że za pewne odpady trzeba płacić. Z każdym podpisujemy indywidualną umowę, gdzie określa się w jaki sposób odbieramy np. gruz budowlany, trawę. Nie są to odpady komunalne i za ich wywóz trzeba płacić. Trawę wywozimy odrębnie w odpowiednich workach, które trafiają do kompostowni, natomiast gruz też nie jest wywożony na wysypisko. Ludzie skarżą się, że trawy nie zabrano, a tu chodzi o pewien porządek, który wynika z umowy. Jest to inny ciężar, inny sposób składowania i dlatego cena jest inna. Czasem skargi dotyczą nie odebranych śmieci. Nasze samochody wyjeżdżają w teren przed 7 rano i zdarza się, że ktoś kubły wystawił za późno, nasz samochód juz przejechał i mieszkaniec interweniuje. Zdarza się, że śmieci nie odbieramy od firm, które zalegają z płatnościami. Jednak jeżeli po kilku interwencjach firma nie płaci to trudno wykonywać usługę. Generalnie są to przypadki sporadyczne, ale zdarzają się. Inny typ interwencji dotyczy śmieci porzuconych najczęściej przy kontenerach do segregacji. Powiem, że znajdujemy podrzucone śmieci z innych gmin. Ostatnio były to śmieci z kawiarni w Goleszowie. Poinformowaliśmy o tym straż miejską i Urząd Gminy w Goleszowie. W stosunku do winnych stosować będzie się kary włącznie ze skierowaniem sprawy do kolegium.

A. Sikora. Fot. W. Suchta

100% udziałów w Przedsiębiorstwie Komunalnym ma miasto. Jakie może wywierać wpływy na waszą działalność?

Wygląda to następująco. Działalnością bieżącą kieruje Zarząd, do kontroli uprawniona jest trzyosobowa Rada Nadzorcza, a najwyższą władzę ma Zgromadzenie Wspólników, które ustala strategiczne kierunki działania.

Kim dokładnie jest Zgromadzenie Wspólników?

Jest to Zarząd Miasta Ustronia, który podejmuje najistotniejsze decyzje. Ustala regulamin Zarządu, Rady Nadzorczej, wynagrodzenie dla Zarządu i Rady Nadzorczej, system wynagrodzeń, rozpatrywanie bilansu, podejmuje strategiczne decyzje, można powiedzieć zajmuje się najważniejszymi sprawami w spółce.

A sprawy mniejszego kalibru. Jak wygląda w pana ocenie codzienna współpraca spółki z miastem?

Jeżeli chodzi o sprawy bieżące to nadal ze strony Urzędu Miasta są nawyki pozostałe z funkcjonowania ZUK. Wiele spraw próbuje załatwić się na telefon. Tymczasem funkcjonujemy jako przedsiębiorstwo, wygraliśmy przetargi, mamy ściśle określone umowy jakie roboty powinniśmy wykonać i z tego musimy się wywiązywać. Natomiast nie powinno dochodzić do interwencyjnych sytuacji. Próbowaliśmy określić roboty, które będziemy realizować bez zleceń, ale i na to musimy mieć umowę, by nie było problemów z uzyskaniem środków za wykonane prace. Każda taka praca wynikająca z awaryjnej interwencji to przesuwanie pracowników do tej roboty, a to pociąga za sobą koszty, to są konkretne pieniądze. Gdy chodzi o takie roboty następują zadrażnienia między przedsiębiorstwem a miastem, ale myślę, że z czasem zostanie to uregulowane. Chciałbym tu powiedzieć jeszcze o tym, że przetarg na oznakowanie pionowe - czyli znaki drogowe oraz poziome - czyli pasy na drogach wygrała inna firma. Myśmy to wykonywali do tej pory i teraz jeżeli gdzieś jakiś znak jest wyrwany czy pogięty, mieszkańcy nadal u nas interweniują, a to już nie nasza praca.

Jaką widzi pan przyszłość przed Przedsiębiorstwem Komunalnym? Czy jesteście w stanie odnawiać sprzęt, rozwijać się?

Wbrew wcześniejszym ustaleniom, że umowy z miastem będą zawierane na okresy wieloletnie, obecnie są to umowy do końca roku, więc niedługo znowu będziemy musieli stawać do przetargów, dlatego perspektywa jest ograniczona. Nie znaczy to, że nie widzimy szerszej działalności. Chcemy kupować sprzęt, inwestować, rozwijać działalność. Mamy pewne propozycje, o których na razie nie chcę mówić, ale podjęliśmy już kroki, by naszą ofertę urozmaicić. Mogę podać jeden przykład, że są już kontrahenci chcący korzystać z naszej stacji przeładunkowej. Podejmiemy też inne działania, może już nie kojarzące się ściśle z gospodarką komunalną.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojsław Suchta**

TO I OWO Z OKOLIC

Po raz kolejny w tym roku na mostach granicznych w Cieszynie pojawiły się transparenty z napisem „Akcja Protestacyjna". Celnicy są niezadowoleni z realizacji ich postulatów przez rząd. Jeszcze wstrzymują się z tzw. strajkiem włoskim (przeprowadzili go już wiosną 1997 r.), ale mogą zacząć nękać podróżnych dokładnymi kontrolami, gdy sytuacja się nie zmieni. Zamierzają czekać do końca lipca.

* * *

Przed dwoma laty Elektronarzędzia Celma SA otrzymały certyfikat ISO 9001. Nie zmieniło to trudnej sytuacji firmy. Obecnie szykują się zwolnienia grupowe pracowników. Pracę może stracić nawet 200 osób.

W marcu minęło 7 lat od powołania Diecezji Bielsko - Żywieckiej, której biskupem jest od początku ks. Tadeusz Rakoczy. Podczas niedawnej pielgrzymki, papież Jan Paweł II ciepło wspominał w Wadowicach swój pobyt przed czterema laty w Skoczowie. Diecezja liczy ponad 200 parafii. Posługę pełni 500 kapłanów.

* * *

W czerwcu 1972 r. założono Cieszyński Klub Hobbystów. Bywało, że skupiał ponad 250 członków. W gronie tym była m. in. laureatka literackiej Nagrody Nobla Wisława Szymborska.

* * *

Niewielu twórców w naszym regionie zajmuje się malarstwem na szkle. Najbardziej znana jest twórczość Anny Gatnar - Guzy i Mieczysławy Lisowskiej z Wisły oraz Antoniego Szpyrca z Jabłonkowa.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

W lasach pojawiły się pierwsze grzyby, od razu też znaleźli się przedsiębiorczy grzybiarze, którzy sprzedają je na targowisku w Ustroniu. Jeśli nawet nie mamy czasu lub ochoty na wędrówki po lesie, możemy wybrać się na zakupy, a potem przyrządzić aromatyczną zupę. Ale uwaga, zakupione u przypadkowego sprzedawcy grzyby, mogą stać się przyczyną poważnych problemów zdrowotnych. Zgodnie z przepisami, osoba, która chce sprzedać plon grzybobrania, musi posiadać zaświadczenie z Sanepidu. By je otrzymać, udaje się do Cieszyna, gdzie fachowiec ogląda zbiory i jeśli nadają się do konsumpcji wydaje odpowiedni „papierek". Zanim zdecydujemy się na kupno owoców lasu, poprośmy o okazanie zaświadczenia. Kontrole przeprowadza również straż miejska.

* * *

Nowożeńcy:
Maria Chrapek, Ustroń i **Rafał Zając**, Ustroń
Katarzyna Kobus, Ustroń i **Dariusz Hampel**, Bielsko - Biała
Lucyna Herda, Skoczów i **Ryszard Kamieniorz**, Ustroń
Halina Cieślar, Ustroń i **Henryk Gołąbek**, Cieszyn

* * *

Najlepsze życzenia dla jubilatów:
Paweł Wiencek, lat 96, ul. Brzozowa 16

* * *

Mimo upałów, na basenie nie było tłoku. Fot. W. Suchta

* * *

Ci, którzy od nas odeszli:
Maria Gomola, lat 95, ul. Orłowa 12
Anna Pietroszek, lat 90, ul. Cholewy 1
Henryk Mucek, lat 62, os. Manhatan 9/31
Janina Witucka, lat 49, os. Manhatan 3/53
Paweł Czyż, lat 64, ul. Leśna 10

* * *

W związku ze śmiercią

śp. HENRYKA MUCKA

wieloletniego pracownika KS „Kuźnia"
wyrazy głębokiego współczucia

ŻONIE I RODZINIE

składają działacze, zawodnicy i pracownicy
Klubu Sportowego „Kuźnia" w Ustroniu

* * *

Serdeczne podziękowania za wyrazy współczucia,
złożone wieńce, kwiaty
oraz liczny udział w uroczystości pogrzebowej
Kochanego Męża

śp. Henryka Mucka

rodzinie bliższej i dalszej, doktorowi Markowi Wiecha,
lokatorom z bloku nr 9 na os. Manhatan, delegacjom
i wszystkim uczestnikom pogrzebu
składa
żona z rodziną

KRONIKA POLICYJNA

24.06.99 r.
O godz. 6.30 na ul. Kuźniczej kierujący renaultem mieszkaniec Pogwizdowa wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do kolizji z mieszkańcem Brennej jadącym również renaultem.
27.06.99 r.
O godz. 12.50 na ul. 3 Maja kierujący renaultem mieszkaniec Żor nie zachował należytej ostrożności podczas wykonywania manewru cofania i doprowadził do kolizji z mieszkańcem Lalik jadącym fiatem 126 p.
27.06.99 r.
W godzinach południowych dokonano włamania do fiata 126 p zaparkowanego przy ul. Lipowskiej. Rabusie skradli radioodtwarzacz.
28.06.99 r.
O godz. 9.45 na ul. 3 Maja kierujący cinquecento mieszkaniec Bierunia wymusił pierwszeństwo i doprowadził do kolizji z fiatem 126 p, którym kierował mieszkaniec Ogrodzonej.
29.06.99 r.
O godz. 15.45 na ul. Wiślańskiej zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Koniakowa kierującego fiatem 126 p. Wynik badania - 2,06 i 1,92 prom.
(MP)

STRAŻ MIEJSKA

24.06.99 r.
Interweniowano w Hermanicach przy „blaszaku", gdzie usunięta została barierka uniemożliwiająca samochodom dostawczym przejazd przez trawnik. Nakazano umieszczenie jej na swoim miejscu, a kierowniczkę zobowiązano do dopilnowania, by kierowcy podjeżdżali do rampy nie niszcząc zieleni.
24.06.99 r.
Przeprowadzono kontrolę porządkową na ul. Sanatoryjnej. Nakazano zaprowadzenie porządku przy jednym z budynków. Kontrolowano również posiadanie odpowiednich dokumentów przez właścicieli psów.
24.06.99 r.
Otrzymano zgłoszenie o włamaniu na teren amfiteatru. Na miejscu znaleziono porozrzucane woreczki po klejach, co świadczyło o wizycie „wąchaczy". Powiadomiono policję.
25.06.99 r.
Nakazano zaprowadzenie porządku i usunięcie z drogi gliny przy jednej z budów przy ul. Grażyńskiego.
26 i 27.06.99 r.
Sześciu funkcjonariuszy SM brało udział w zabezpieczaniu trasy Mistrzostw Polski w kolarstwie szosowym.
28.06.99 r.
Na osiedlu generałów stwierdzono, że na jednej z posesji palona jest trawa. Poinformowano właściciela o zasadach przyjmowania jej przez odpowiednie służby.
28.06.99 r.
Jedna z mieszkanek Ustronia zgłosiła zdewastowanie ogródka. Nieznani osobnicy połamali ławki i powyrywali rośliny.
29.06.99 r.
Kontrolowano osoby handlujące przy ul. Grażyńskiego i na bulwarach nadwiślańskich. Sprawdzano posiadanie zezwoleń i uiszczanie opłat.
29.06.99 r.
Sprawdzano stan ścieżek rowerowych. Nad Wisłą w okolicach stacji benzynowej stwierdzono, że krzaki zasłaniają widoczność kierowcom wjeżdżającym od ul. 3 Maja, co zagraża bezpieczeństwu rowerzystów. Poinformowano odpowiednie służby.
30.06.99 r.
Na ul. Daszyńskiego w okolicach kościoła św. Klemensa zepsuł się samochód ciężarowy blokując na długi czas ruch w obydwie strony. Z Przedsiębiorstwa Komunalnego wypożyczono ciągnik, który zholował pojazd. Kierując ruchem rozładowano korek.
30.06.99 r.
Interweniowano na os. Manhatan, gdzie leżał nietrzeźwy mężczyzna. Odnaleziono rodzinę i doniesiono mężczyznę do domu. **(mn)**

SPROSTOWANIE

Przepraszamy **Edytę Kozieł**, absolwentkę klasy 8b Szkoły Podstawowej Nr 2 w Ustroniu, za brak jej nazwiska wśród nazwisk koleżanek i kolegów zamieszczonych w poprzednim numerze GU oraz **Martę Markiewicz** absolwentkę klasy 8a Szkoły Podstawowej Nr 1 za wydrukowanie niewłaściwego imienia.

PODZIĘKOWANIA

Dyrekcja Przedszkola Nr 3 w Ustroniu Polanie wraz z Komitetem Rodzicielskim serdecznie dziękuje Nadleśnictwu Ustroń za nieodpłatne przekazanie żerdzi na urządzenia zabawowe dla dzieci.

USTROŃSKIE LATO `99

Fot. W. Suchta

3 lipca, przy pięknej, słonecznej pogodzie, koncertem zainaugurowano Ustrońskie Lato Artystyczne. Oficjalnego otwarcia dokonał, zastępca burmistrza **Ireneusz Szarzec**. Imprezę prowadził **Zbigniew Gociek**, który starał się wciągnąć do zabawy widzów w amfiteatrze.

Jako pierwsza zaprezentowała się **Orkiestra Salonowa z Ostrawy**. W jej repertuarze znalazło się wiele znanych i lubianych szlagierów muzyki poważnej. W czeskim języku poszczególne utwory zapowiadała **Helena Mojrzykowa**. Po orkiestrze na scenie pojawiła się znana kapela **„Walencioki"**. Jej proste, typowo śląskie piosenki i rubaszne dowcipy spodobały się publiczności. Najodważniejsi próbowali nawet tańczyć. Kolejnym wykonawcą był ustroniak **Jan Zachar**, który zaśpiewał własną kompozycję zatytułowaną „Pocieszanka". Zespół regionalny **„Olza"** z Czeskiego Cieszyna przedstawił słowackie tańce regionalne. Tancerze ubrani byli w barwne stroje, które zrobiły spore wrażenie na widzach. **Marek Walica**, nauczyciel gry na wielu instrumentach ludowych zagrał na kilku z nich wzbudzając niekłamany podziw publiczności. Kolejnym zespołem był **Big Band** pochodzący także z Ostrawy. Zagrał on między innymi, w bardzo nowoczesnej i ciekawej aranżacji, V symfonię Ludwika van Bethovena. W studium muzyki rozrywkowej w Cieszynie uczą się dziewczyny, które także zaprezentowały się ustrońskiej publiczności. Kayah z Goranem Bregovicem oraz Kasia Kowalska to twórcy repertuaru, z którego korzystały dwie młode cieszynianki.

Atrakcjami otwarcia miały być konkursy na „Mistera Brackiego" i „Największego Siłacza Brackiego". W obydwu przypadkach nagrodami były napoje i gadżety ufundowane przez głównego sponsora imprezy. W pierwszym konkursie dwie hostesy mierzyły klatkę piersiową mężczyzn „na wdechu". Zwycięzca osiągnął imponujący wynik 145 cm obwodu. Drugi konkurs wymagał od uczestników sporej tężyzny fizycznej, ponieważ trzeba było jak najdłużej utrzymać beczkę piwa tuż nad ziemią. Najlepszemu zmierzono czas ponad dwóch minut. Cała impreza trwała prawie trzy godziny i zakończyła się o zmierzchu. **Łukasz Matuszka**

* * *

Wspaniale bawiono się na Festynie Myśliwskim, który odbył się w sobotę, 3 lipca na Polu Biwakowym w Dobce. Las w pobliżu, w kuflach piwo, dziczyzna nad ogniskiem ... Szczegóły za tydzień.

Nie brakowało chętnych na strzał do dzika. Fot. W. Scuhta

USTROŃSKIE LATO `99

Fot. K. Marciniuk

Niektórzy sądzili, że skwar i odległość od centrum mogą zagrozić powodzeniu koncertu Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk". Nic z tych rzeczy. Kościół Dobrego Pasterza w Ustroniu Polanie był pełny, a o godz. 17.00 na stopnie ołtarza weszli wykonawcy w strojach ludowych. Przywitano ich owacyjnymi oklaskami, których wielu wykonawców nie zbiera nawet na koniec występu. Część publiczności, elegancko ubrana z okazji koncertu, chciała skorzystać jak najpełniej z obecności wybitnego zespołu i starała się zasiąść jak najbliżej, o miejsca nie było łatwo. Inni, w strojach plażowych, usłyszawszy śpiew wchodzili na chwilę prosto znad Wisły. Wszystkich przywitała **Danuta Koenig**, cytując fragment „Promethidiona" C. K. Norwida. Dziękowała artystom za przyjazd, publiczności za obecność i sponsorowi koncertu Kolei Linowej na „Czantorię" za hojność. Radość z tego spotkania wyraził też gospodarz koncertu proboszcz parafii ksiądz **Alojzy Wencepel**. Później pod sklepieniem kościoła rozbrzmiewała już tylko muzyka, przerywana gromkimi brawami. W pierwszej części „Śląsk" wykonał pieśń w opracowaniu muzycznym Stanisława Hadyny, a następnie cykl pieśni pochodzących z Requiem W. A. Mozarta. Na drugą część koncertu złożyły się utwory w opracowaniu Romualda Twardowskiego i St. Hadyny, podobnie jak w trzeciej zakończonej pieśnią „Alleluja" G. F. Haendla. Zespół wystąpił pod kierownictwem **Józefa Klimanka** i **Barbary Drozd**, recytował **Piotr Hankus**. **(mn)**

* * *

W sobotę, 3 lipca, na kortach w Parku Kuracyjnym rozegrano Otwarty Turniej Tenisa Ziemnego o Puchar Ustronia zorganizowany przez Ustrońskie Towarzystwo Tenisowe. Do zawodów zgłosiło się 21 zawodników. Walczono systemem pucharowym, który powodował, iż wystarczyło przegrać jedno spotkanie, aby pożegnać się z zawodami. Po dziesięciogodzinnych zmaganiach najlepszym tenisistą okazał się **Igor Kowalczyk**, pokonując w finale po „bratobójczym" pojedynku **Dariusza Kowalczyka**. Trzecia lokata przypadła **Bartłomiejowi Waszkowi**. W turnieju wystartowała tylko jedna przedstawicielka płci żeńskiej - **Beata Kowalczyk**. Nie sprostała ona jednak we wcześniejszej fazie zawodów swemu szwagrowi, a późniejszemu zwycięzcy. Mimo, upalnej pogody, wszyscy zawodnicy ukończyli turniej w dobrej kondycji. **(mat)**

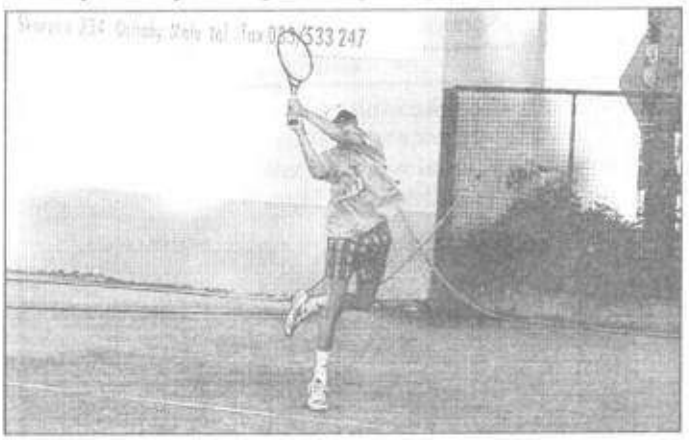

Zwycięzca turnieju w akcji. Fot. W. Suchta

OCENA RADNYCH

14 czerwca odbyło się posiedzenie Zarządu Miejskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Ustroniu, któremu przewodniczył prezes ZM PSL **Jan Kubień**. Głównym tematem posiedzenia była ocena radnych PSL, omówiono także przebieg tegorocznego Święta Ludowego i przygotowania do tradycyjnych Dożynek. Przy ocenie radnych PSL zwrócono uwagę na udział radnych z tego ugrupowania w posiedzeniach komisji oraz sesjach Rady Miejskiej, a także na ich aktywność na tych posiedzeniach. Radni poinformowali Zarząd Miejski PSL o pracach w RM i podejmowanych istotnych dla miasta decyzjach.

◆ ◆ ◆

15 czerwca w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego spotkali się członkowie Ustrońskiego Porozumienia Samorządowego. W spotkaniu uczestniczyło 17 osób, w tym pięciu radnych miejskich, radna powiatowa i równocześnie wiceprzewodnicząca UPS **Katarzyna Brandys**. Spotkanie zaszczycił również burmistrz Ustronia **Jan Szwarc**, a prowadził je przewodniczący UPS **Jan Kubień**. Głównym tematem spotkania była ocena radnych Rady Miejskiej w Ustroniu wybranych z ramienia UPS, a także bieżące sprawy miasta. Burmistrz przedstawił najważniejsze zamierzenia do realizacji w roku bieżącym i latach następnych. Wśród wielu działań wymienił takie jak: przekazanie Funduszowi Górnośląskiemu Amfiteatru oraz basenu kąpielowego. Amfiteatr ma zostać zadaszony, natomiast na terenie basenu ma powstać Aquapark z krytym basenem. Są prowadzone rozmowy w sprawie budowy wyciągu gondolowego na Czantorię i na Równicę. Poważne fundusze, bo ponad 1.200.000 zł, zostały zabezpieczone w budżecie na dokończenie rozbudowy Szkoły Podstawowej nr 1, z tym że prawdopodobnie zabraknie jeszcze ok. 600.000 zł. Ma być realizowany wodociąg w Hermanicach na kwotę ok. 100.00 zł. Najpoważniejszą inwestycją do realizacji w najbliższych latach jest rozbudowa i przebudowa oczyszczalni ścieków za kwotę ok. 27.000.000 zł. Ta inwestycja ma być realizowana ze środków zewnętrznych przy częściowym udziale miasta. Prowadzony będzie remont zakupionej przez miasto Prażakówki. Środki na ten cel próbuje uzyskać się od sponsorów, m.in. od firm Mokate i Inżbud. Burmistrz poinformował również o przekształceniu z dniem 1 maja 1999 r. Zakładu Usług Komunalnych i Mieszkaniowych w Przedsiębiorstwo Komunalne spółka z o.o. O problemach związanych z przekształceniem oraz funkcjonowaniem nowej spółki poinformował zebranych prezes **Alojzy Sikora**. W dalszej części spotkania wywiązała się dyskusja, w trakcie której poruszano problemy związane z funkcjonowaniem Urzędu Miejskiego oraz Przedsiębiorstwa Komunalnego, a także sprawę poprawy stanu dróg i chodników w mieście. Na zakończenie dokonano politycznej oceny radnych wywodzących się z UPS jak i władz miasta. Stwierdzono, że ocena ta jest pozytywna. Następne spotkanie UPS zapowiedziano na wrzesień. **(ws)**

W niedzielę, 4 lipca, stadion ustrońskiej Kuźni opanowany został przez czworonogi. Po raz pierwszy w Ustroniu zorganizowano Beskidzką Wystawę Psów Rasowych, już XXV. Wcześniejsze edycje odbywały się w Bielsku - Białej. Zaprezentowano prawie 700 psów najprzeróżniejszych ras, niektórych mało znanych. Wybierano najpiękniejsze okazy w poszczególnych rasach, grupach i innych kategoriach. Najpiękniejszym psem wystawy okazał się bobtail, czyli owczarek staroangielski. Dopisała publiczność, która licznie przybyła na stadion, podziwiając piękność i oryginalność piesków. Mimo, iż pogoda nie była „pod psem" i cały czas żar lał się z nieba, większość czworonogów dzielnie zniosła trudy tego dnia. Trzeba jednak zaznaczyć, że najlepiej zwierzaki czuły się w cieniu. Zwiedzający wystawę mieli okazję zapewnić pożywienie swoim pupilom, a także zaopatrzyć się w wiele psich gadżetów. Przed boiskiem zaś na parkingu, kto chciał, mógł zakupić prawdziwego, rasowego psa. Więcej o wystawie napiszemy w przyszłym numerze GU. **(mat)**

EDUKACJA NA POLANIE

„Wypić dużo, to nie sztuka. Nie wypić wcale – to jest sztuka, ale na to trzeba być chłopem!". To rozpowszechnione już szeroko hasło wypowiedziane przez księdza Władysława Zązla z Kamesznicy – diecezjalnego duszpasterza trzeźwiejących alkoholików padło także podczas spotkania na Parafii Dobrego Pasterza w Ustroniu Polanie, gdzie od marca tego roku odbywają się spotkania edukacyjno – informacyjne na temat choroby alkoholowej. Organizuje je Stowarzyszenie Ekumeniczne „Dzieło Miłosierdzia". Osoby zainteresowane tą tematyką bywają w Polanie dwa razy w miesiącu, a rozmawia z nimi wykształcona do pracy z osobami uzależnionymi terapeutka **Krystyna Kołodziej**.

W środę, 23 czerwca powiedziała między innymi:

— **Gorzała produkowana jest po to, by ją pić. Ale pić mogą ją ci, którym nie szkodzi. Skoro tobie tyle szkód wyrządziła, to dokonaj odpowiedniego wyboru.**

Sama również, 11 lat temu, tego wyboru dokonała i jej wiedza nie opiera się tylko na książkach. Jest wiarygodna.

Na spotkaniu, w którym uczestniczyłam, w grupie około 30 osób, zastanawiano się nad tym, czy edukacja daje jakieś korzyści. Podkreślano, że można się czegoś dowiedzieć o alkoholu, jego działaniach od strony teoretycznej – medycznej, psychologicznej itp. Wcześniej poruszano takie zagadnienia jak: „Uświadomienie uzależniającego działania alkoholu", „Picie towarzyskie, kontrolowane, nadmierne picie, uzależnienie", „Uświadomienie pozornych zysków z picia alkoholu", „Organizacja trzeźwego życia".

K. Kołodziej rozpoczyna od przedstawienia tematu, ale przebieg spotkania nie jest z góry ustalony. Jest czas na refleksje, dyskusje, podzielenie się osobistymi doświadczeniami, opowiedzenie własnego „piciorysu". W spotkaniach, biorą udział głównie panowie mieszkający w domu dla bezdomnych prowadzonym na polańskiej parafii. Mówią otwarcie o swoich problemach, nie chcą uchodzić za ideały, osoby bez skazy, zdają sobie sprawę, że sami winni są położenia, w jakim się znaleźli, ale uczynili już pierwszy krok, chyba najtrudniejszy, żeby sobie pomóc. Szczerze też przyznawali, że powrót do społeczeństwa jest bardzo trudny, zwłaszcza w obecnej sytuacji gospodarczej, kiedy nawet osobom niepijącym i pracującym, trudno jest nieraz zdobyć dach nad głową, utrzymać rodzinę. Podkreślano również, że spotkania edukacyjno – informacyjne są otwarte dla wszystkich ustroniaków borykających się z problemem alkoholu i ich bliskich. Przy kawie, herbacie, ciastku można wiele się dowiedzieć, a wiedzę wykorzystac w życiu.

Kolejne spotkanie odbędzie się w środę, 14 lipca, na Parafii Dobrego Pasterza na Polanie. Zaproszeni są wszyscy zainteresowani mieszkańcy Ustronia. **(mn)**

Z TEKI ZBIGNIEWA NIEMCA

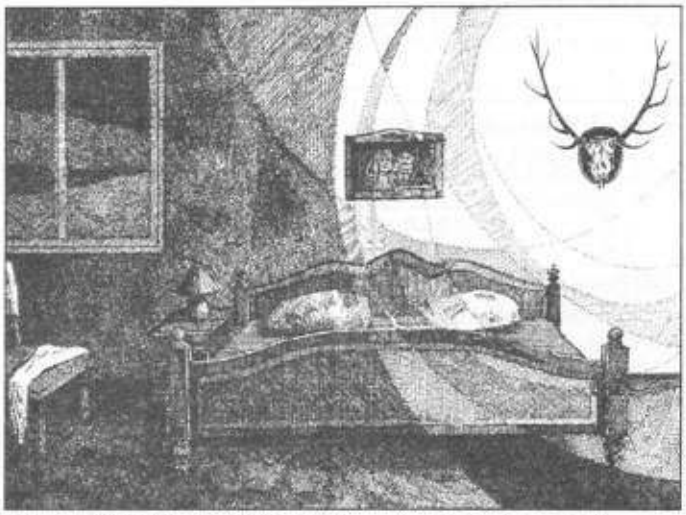

DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ. Przykazanie VI. Grafika, piórko.

KOLARZE I SAMOCHODY

W sobotę, już podczas trwania wyścigu, zapytaliśmy **Andrzeja Gańczarczyka** z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie o ewentualne zakłócenia w ruchu.

— **Staramy się wszystko sprawnie organizować. Na razie nie ma nigdzie korków i przestojów. Ruch wznawiany jest zaraz po przejeździe głównej grupy kolarzy i odbywa się na bieżąco, podobnie jak włączanie się do ruchu z bocznych ulic.**

Na miejscu obecny był także komendant Komisariatu Policji w Ustroniu **Zbigniew Kowalski**, który powiedział:

— **Nie sądzę, by udało się zorganizować tak dużą imprezę i usatysfakcjonować wszystkich. Często w naszej pracy spotykamy się z sytuacjami, że gdy występują, spowodowane różnymi czynnikami, ograniczenia w ruchu, nagle każdemu się bardzo śpieszy i ma coś pilnego do załatwienia. Stale kontrolujemy trasę i nie mieliśmy sygnałów, by ktoś skarżył się na zbyt długie postoje. Jeden z mieszkańców miał pretensje, że pilotujący motocykl włącza sygnał dźwiękowy, ale taki jest wymóg, gdy kolarze dojeżdżają do newralgicznych punktów, takich jak skrzyżowania, czy przejścia dla pieszych.**

— **Prywatnym samochodem przejechałem trasę dwa razy i muszę powiedzieć, że jestem pod wrażeniem** — dodał zastępca burmistrza **Ireneusz Szarzec**. — **Nigdzie nie stałem dłużej niż minutę. Policja działa bardzo elastycznie i sprawnie dostosowuje się do sytuacji.**

Z. Kowalski stwierdził, że mieszkańcy byli dobrze poinformowani, na czas rozwieszono plakaty, były informacje w prasie. Funkcjonariusze policji przez megafony wyjaśniali, jakie będą utrudnienia w ruchu. **Grażyna Winiarska** z Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki, która współpracowała z organizatorami mistrzostw, zwróciła uwagę na pomoc, jakiej bezpłatnie udzieliła poczta. Dzięki listonoszom informacja od burmistrza oraz mapka z rozrysowaną trasą wyścigu trafiła do wszystkich zainteresowanych. A. Gańczarczyk wyraził jedynie nadzieję, że następnym razem policja wcześniej zostanie poinformowana o czasie i przebiegu trasy, tak by można wprowadzić rozwiązania jak najkorzystniejsze dla mieszkańców i wczasowiczów. **(mn)**

Cezary Zamana - mistrz Polski w kolarstwie, Mariola Kaczmarek - wielokrotna mistrzyni Polski w narciarstwie alpejskim i przyszły mistrz w ... Fot. W. Suchta

Widoczny na zdjęciu powyżej **Grzegorz Wajs** z grupy Mróz wycofał się z wyścigu o Mistrzostwo Polski seniorów w kolarstwie szosowym. Poprosiłem go o ocenę trasy w Ustroniu, która budzi tyle kontrowersji.

— Bardzo trudna trasa — od razu odpowiada G. Wajs. — Duża częstotliwość podjazdów, a dodatkowo bardzo gorąco. Jest to wyścig tylko dla mocnych, którzy są dzisiaj w bardzo dobrej dyspozycji. Cała trasa tego wyścigu jest trudna, praktycznie wszędzie jest ciężko, non-stop góra dół. Tu faktycznie trzeba pracować. Tu nie ma przypadków, słaby nie ma szans wyskoczyć i wygrać. Za rok mają tu się odbyć poważne zawody, ale jest to chyba za trudna trasa. Tu po prostu w wyścigu zostają tylko najlepsi, a to powinna być taka skala trudności, by jedynie kolarzy podzielić na silniejszych i słabszych. Przed dwoma dniami przejechałem tu treningowo sześć rund i myślałem, że będzie lepiej. Okazało się, że nie starczyło sił. Przed rokiem też się wycofałem, jakoś nie pasuje mi ta trasa. Poza tym to przepiękne miejsce. Fot. W. Suchta

SKÓRKOWE MOZAIKI

Na 10 lipca Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa zaplanowało wernisaż niezwykle oryginalnej wystawy ze skórek, która nosi tytuł „Mozaiki i gobeliny artystyczne". Eksponatów użyczyli trzej artyści z Chrzanowa: **Elżbieta Sworzeniowska, Józef Put, Józefa Preinl**, którzy swoje zawodowe życie związali z Południowymi Zakładami Przemysłu Skórzanego „Chełmek".

Prace E. Sworzeniowskiej prezentowane w naszym Muzeum to przede wszystkim mozaiki ze skóry - kwiaty i ikony, które tworzy od ponad 25 lat.

Nieco odmienny charakter mają prace J. Puta długoletniego kierownika pracowni plastycznej w PZPS w Chełmku, jego twórczość stanowią tkane na krosnach gobeliny ze skóry oraz malarstwo - martwa natura i portrety. Tworzy od 25 lat, a na swoim koncie ma wiele wystaw indywidualnych w kraju i za granicą.

Z wielkim upodobaniem i zaangażowaniem tworzy kolejna autorka prezentowanych prac - J. Preinl. Ukończyła Technikum Przemysłu Skórzanego w klasie projektowania i konstrukcji obuwia. Przez 16 lat pracowała jako projektant obuwia w laboratorium przemysłu obuwniczego w Chełmku, a następnie do emerytury, w pracowni plastycznej przy PZPS „Chełmek". Pani Józefa miała przyjemność projektowania sandałów do filmu J. Kawalerowicza pt. „Faraon". Tworzywo - skóra - związane z jej zawodem zainspirowało ją do tworzenia obrazów o silnym związku człowieka z naturą. Technika jaką się posługuje to połączenie mozaiki, aplikacji i malarstwa. Sprzyja ona zachowaniu szczegółów, nastroju, tworzy je prostymi i przekonywującymi. W Muzeum prezentuje ponad 20 prac, z których część przeznaczona jest do sprzedaży.

Wystawa traktowana jako preludium wakacyjnej oferty Muzeum jest naprawdę bardzo oryginalna i nietypowa, adresowana do szerokiego kręgu odbiorców. Nietypowym jest materiał i sposób tworzenia ikon. Są nim różnobarwne skóry, a raczej mikroskopijnych rozmiarów kawałeczki skór, tworzące piękne obrazy. Nie wypada chwalić własnej wystawy, ale jestem przekonana, że wszyscy, którzy przyjdą do Muzeum będą równie zachwyceni jej urokiem i nieprzeciętnością, jak my - organizatorzy.

Magdalena Piechowiak

Zakład Wulkanizacyjny
L. GOSZYK poleca:
za gotówkę i NA RATY
LUKAS
- opony nowe i bieżnikowane
- felgi alu i metalowe
- naprawę oraz wyważanie kół samochodowych i MOTOCYKLOWYCH

Ustroń, ul. Jelenica
854-32-69, 0602-256613

SERWIS OGUMIENIA
FAP
OPONY NOWE I UŻYWANE
Ustroń - Hermanice
ul. Wiśniowa 2
033/ 854 50 66
0602 79 44 34

HOTEL
„BARBARA"
zatrudni
kucharza
lub pomocnika
kucharza
od zaraz
oraz pracownika
obsługi sklepiku
tel. 854-33-24

TMU O HERBIE

Nad najważniejszymi sprawami dotyczącymi naszego miasta debatował Zarząd Towarzystwa Miłośników Ustronia. Zebranie odbyło się 25 czerwca tradycyjnie w galerii Biura Promocji i Wystaw Artystycznych w Rynku. Główną część tego posiedzenia stanowiła dyskusja związana z herbem Ustronia. Temat ten został podjęty w związku z artykułami prasowymi atakującymi dzisiejszy herb Ustronia pojawiającymi się ostatnio na łamach „Polityki" oraz „Dziennika Zachodniego". Krytyce poddano zarówno kompozycję jak i warstwę kolorystyczną herbu. Zarząd TMU postanowił dokładnie zapoznać się z tym problemem i zająć swoje stanowisko w tej sprawie. Na zebranie zaproszono plastyka **Karola Kubalę** - autora ostatniego ustrońskiego herbu, który omówił historię tego znaku, zwracając szczególnie uwagę na ewolucję herbu od 1305 roku, kiedy to wieś Ustroń podlegała diakonatowi opolskiemu (oko Opatrzności Bożej w herbie), poprzez kolejne zjawiska zachodzące w następnych wiekach, a wiążące się ze zmianą charakteru Ustronia z rolniczego (pług) na przemysłowy (młoty kuźnicze), a w ostatnich dziesięcioleciach na turystyczno - uzdrowiskowy (charakterystyczny znak piramidy na Zawodziu). O opinię, czy współczesny ustroński herb budzi zastrzeżenia Towarzystwo postanowiło zwrócić się do Kapituły Instytutu Heraldycznego oraz podeprzeć się odpowiednimi dowodami i historycznymi uzasadnieniami.

Dopiero po tych szczegółowych studiach TMU wyrazi ostateczne stanowisko w interesującej nas wszystkich sprawie. W dalszej części posiedzenia dyskutowano nad sprawami związanymi z rozprowadzaniem cegiełek na rzecz „Prażakówki", omówiono stan wydawnictw Towarzystwa oraz oceniono imprezę poświęconą pamięci Jana Nowaka.

Bożena Kubień - sekretarz Zarządu TMU

Tak główkują zawodowcy. Fot. W. Suchta

TURNIEJ DLA KAŻDEGO

W sobotę, 24 lipca, od godz. 8.00 rozgrywany będzie na stadionie „Kuźni" I Otwarty Turniej Piłki Nożnej „Summer Cup Ustroń '99". Organizatorzy imprezy - **Marcin Hołubowicz, Grzegorz Matuszek** i **Dawid Szpak** - członkowie sekcji piłki nożnej TRS „Siła" - wśród celów podają popularyzowanie i promowanie piłki nożnej, podnoszenie sprawności fizycznej, rozrywkę i zabawę. Patronat honorowy objął **Zbigniew Hołubowicz** prezes Klubu Sportowego „Kuźnia".

W Turnieju mogą wziąć udział sześcioosobowe drużyny (plus gracze rezerwowi). Klasyfikacja prowadzona będzie bez podziału na kategorie wiekowe, ale najmłodszy uczestnik musi mieć ukończone 15 lat. Mecze rozegrane zostaną na boiskach trawiastych. Zgłoszenia przyjmowane są od 5 do 20 lipca w od 8.00 do 15.00 w Urzędzie Miejskim, pok. nr 2, tel. 854-35-71. Wpisowe wynosi 50 zł od drużyny, a w jego ramach każdy zawodnik otrzyma posiłek, napoje i pamiątkę. Nagrody - sprzęt sportowy, puchary, gotówkę - przewidziano dla króla strzelców, najlepszego zawodnika i najlepszego bramkarza.

Fot. W. Suchta

ŚWIETLICA DZIECIOM

Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych finansuje świetlicę profilaktyczną, w której dzieci mogą popołudniami spędzać czas. Dofinansowywano już świetlicę w Fundacji Chrześcijańskiej „Życie i Misja" oraz w Miejskim Domu Kultury. Tym razem chodzi o to, by objąć opieką dzieci i młodzież z osiedla Manhatan oraz Cetrum. Powstała w kwietniu, ma siedzibę w budynku Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze" przy ul. Wantuły. W czasie roku szkolnego uczęszczały do niej dzieci od zerówki do 7 klasy. Zajęcia odbywały się cztery razy w tygodniu od 15 do 19. Po szkole wolny czas spędzało na Wantuły średnio 25 dzieci. Początkowo było więcej zainteresowanych, zaglądały z ciekawości. Kiedy zrobiła się ładna pogoda, wolały biegać na świeżym powietrzu. W świetlicy jednak cały czas coś się działo. Przygotowywano Dzień Matki, inscenizacje, uczestniczono w zajęciach plastycznych, konkursach, zajęciach ruchowych, korzystano z pomocy w nauce.

Po prawie trzech miesiącach działalności, 9 czerwca, zorganizowano uroczyste zakończenie świetlicowego roku szkolnego, gdyż podczas wakacji placówka nie będzie funkcjonować. Prowadzący przygotowali ognisko, a o program artystyczny imprezy zatroszczyły się dzieci. Odbyły się zawody dla najmłodszych, konkursy, zabawy, pokaz mody, prezentacja wierszyków, piosenek, rozegrano mecz siatkówki i piłki nożnej. W imprezie uczestniczyły dzieci „świetlicowe" oraz te, które na zajęcia nie uczęszczały. Ponad setka bawiła się od 15 do 20. Sił dodawały upieczpone na ognisku kiełbaski, pragnienie gaszono napojami.

Przyjazne dzieciom miejsce na Wantuły odwiedzili w tym dniu również zastępca burmistrza **Ireneusz Szarzec** i przewodniczący MKRPA **Józef Waszek**. W ich ocenie przygotowanie pomieszczeń i efekty dotychczasowej pracy z dziećmi wypadły bardzo dobrze.

Świetlica ponownie zostanie otwarta we wrześniu. Regularnie prowadzone będą korepetycje, z których uczniowie skorzystają bezpłatnie. Zawsze na miejscu znajdzie się nauczyciel, który pomoże odrobić lekcje. Organizatorzy podkreślają, że świetlica jest otwarta dla wszystkich dzieci, bez względu na ich stan majątkowy i sytuację rodzinną. Ma to być miejsce, gdzie w długie jesienne i zimowe wieczory można zająć się czymś ciekawym, poznać nowych kolegów, odrobić lekcje, poduczyć się. Szczegółowy plan jej działania, oferowane zajęcia, przedstawimy we wrześniu. **(mn)**

Fot. W. Suchta

R. Szurkowski ogląda dekorację mistrzów. Fot. M. Niemiec

ZASTAWIAMY PUŁAPKĘ

Rozmowa z Ryszardem Szurkowskim

Został pan wywołany do odpowiedzi przez sprawozdawców, którzy przedstawili pana jako autora ustrońskiej trasy. Dlaczego uznał ją pan za interesującą?

Przede wszystkim jest trudna. Na niej chcemy rozegrać przyszłoroczne Mistrzostwa Polski, ale z poprawionymi odcinkami. A jest to już na pewno konieczne do rozegrania mistrzostw Europy, ponieważ przyjedzie tu kilkanaście najlepszych ekip świata. Rozmawiamy z władzami miasta, powiatu i mam nadzieję, że rozmowy przyniosą efekty.

Jednak zawodnicy skarżą się na trudy tej trasy.

Świat stawia przed sportem duże wymagania. Na wysokości zadania stawać muszą organizatorzy, ale przede wszystkie zawodnicy, którzy powinni sięgać coraz wyżej. Ta trasa pokazuje, że nie ma przypadku, tu mogą wygrać najlepsi. To dla nich jest duży wysiłek, ale męka jest dla tych, którzy chcą skończyć ten wyścig.

Jednak do zorganizowania wyścigu potrzebna jest nie tylko trasa, ale całe zaplecze, czy ono jest atutem Ustronia?

Tak. Mamy porównanie z innymi uzdrowiskami, miejscowościami w Polsce, także z kurortami za granicą. Wygodne łóżko, ciepła woda, telewizor, dla tych, którzy chcą go jeszcze wieczorem oglądać, kawiarenka otwarta do ostatniego klienta to standard. Kawiarenki to jednak raczej dla działaczy, bo zawodnicy o dziesiątej idą spać, a pozostali członkowie ekipy chcą zapamiętać miejsce. Najważniejsze jednak w Ustroniu jest to, że cała baza noclegowa jest na miejscu. Na mistrzostwa Europy przyjedzie co najmniej 20 zespołów i będą musiały dojeżdżać jak to czasem bywa po kilkadziesiąt nawet kilometrów.

Czy na świecie panuje taka tendencja, by tak duże zawody organizować w tak małych miastach?

Dla dużej liczby ludzi potrzebne jest duże zaplecze socjalne i to jest kryterium, a nie wielkość miasta. Znalazło by się jeszcze kilka takich miejsc w Polsce.

Czy mógłby pan wymienić konkurentów Ustronia?

Szklarska Poręba, Jelenia Góra, Karpacz, Krynica Górska, bo jednak trochę podjazdów musi być. Przygotowując od dwóch lat trasę w Ustroniu, robimy to po to, by nasi zawodnicy dobrze ją poznali, dla innych będzie to pułapka.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: **Monika Niemiec**

Kibice korzystali ze słońca. Fot. M. Niemiec

DLA TWARDYCH LUDZI

Rozmowa z Wojciechem Walkiewiczem, prezesem Polskiego Związku Kolarskiego

Czy w porównaniu z ubiegłoroczną organizacją mistrzostw coś się poprawiło?

Zdecydowanie poprawiła się pogoda. Mówiąc poważnie, jest dużo uwag do organizacji tej imprezy, ale jest lepiej i mam nadzieję, że w przyszłym roku jeszcze się poprawi.

Mistrzostwa Europy w kolarstwie szosowym orlików Ustroń 2000 to już pewnik?

Tak. Przyszłoroczne mistrzostwa Polski, które organizujemy pod koniec czerwca to ostateczny sprawdzian przed Mistrzostwami Europy, które odbędą się od 11 do 13 sierpnia.

Co trzeba do tego czasu poprawić?

Rozmawiałem z burmistrzem i chyba wszystko da się zrobić. Na długości około 1,5 km trzeba położyć nowy „dywanik" i lepiej wyprofilować niektóre wiraże. Jeśli trasa miałaby mieć ten sam przebieg, to odcinek, na którym mijają się kolarze należy poszerzyć o około 1 metr. Więcej uwag do trasy nie mam, ale ważnym zadaniem będzie uatrakcyjnienie całej oprawy imprezy. Potrzebnych jest więcej siedzących miejsc dla publiczności, dobrze byłoby zaprosić zespoły ludowe, zainstalować więcej dekoracji. Coś musi się dziać, musi być kolorowo i wesoło.

W opinii niektórych osób, miasto za późno zostało poinformowane o organizacji tak dużej imprezy, co pan o tym sądzi?

Miasto poprawia się z roku na rok. Poprzednio współpracowaliśmy z inną ekipą, teraz z nową władzą, ale nie są chyba planowane zmiany na stanowiskach, więc jestem optymistą. Władza czasem musi dorosnąć do tego typu imprez.

W. Walkiewicz przed kamerą. Fot. M. Niemiec

Czy przedstawiciele Ustronia znajdą się w Komitecie Organizacyjnym mistrzostw Europy?

Zdecydowanie tak.

Czy trasa mistrzostw Polski musi być tak trudna. Jeden z komentatorów radiowych wyrażał się o niej „droga przez mękę".

Kolarstwo w ogóle jest drogą przez mękę. Jest to cudowna dyscyplina dla twardych ludzi. Ta trasa jest rzeczywiście jedną z trudniejszych, ale żeby doskonalić umiejętności, podnosić poziom, musimy jeździć w trudnych warunkach.

Czy baza hotelowa spełnia wymagania uczestników mistrzostw Europy?

Tak, warunki są dobre, choć poziom hoteli trochę się dewaluuje. Na świecie usługi są coraz lepsze i stale trzeba nad tym pracować.

Ilu zawodników zjedzie na mistrzostwa Europy?

Każdy z krajów wystawia 8 zawodników i 8 zawodniczek.

A doliczając do tego ekipy, dziennikarzy?

Myślę, że około 500 osób, nie licząc kibiców.

Jeden z komentatorów wyraził nadzieję, że w Ustroniu odbędą się mistrzostwa Świata. Czy to możliwe?

Mamy jeszcze czas. Zorganizujmy mistrzostwa Europy, a jak wszystko pójdzie dobrze, to można zacząć myśleć o kolejnej poprzeczce. Polska jest zgłoszona do organizacji mistrzostw Świata w 2003 lub 2005 roku, ale w tej chwili trudno powiedzieć, gdzie miałyby się odbyć. Jeśli kilka miast będzie o nie rywalizowało, to odniosą tylko korzyści.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

MUSZĄ BIEGAC

Fot. W. Suchta

Ustroń staje się centrum dość egzotycznego sportu jakim są psie zaprzęgi. Ostatnio powołano do życia Polski Otwarty Związek Stowarzyszeń Sportu Psich Zaprzęgów zrzeszający kluby sportowe, które dopuszczają do zawodów wszystkie psy bez względu na rasę. Prezesem tego ogólnopolskiego związku została **Dorota Kaniewska-Godycka** z Ustronia. Związek został członkiem International Federation of Sleddog Sport (IFSS) oraz European Sled Dog Racing Association (ESDRA). W hotelu Daniel odbyło się szkolenie zawodników, trenerów i sędziów psich zaprzęgów, w którym w roli wykładowców wystąpili m.in.: prezes ESDRA **Bernard Pepin** i przewodnicząca komisji do spraw rozwoju sportu i młodzieży IFSS **Monique Bene**.

Skorzystaliśmy z okazji, by zadać Bernardowi Pepin kilka pytań:

Jak spodobał się panu Ustroń i jego okolice?

Miałem zbyt mało czasu by zwiedzić okolicę. Z tego co widzę dookoła jest to miejsce bardzo przyjemne, zielone, bardzo ponętne. Nie widziałem tras, ale samo ukształtowanie Ustronia świetnie nadaje się do organizowania zawodów. Są to łagodne stoki, nie ma urwisk.

A jakie warunki powinna spełniać dobra trasa?

Podstawowa sprawa to podłoże. Nie powinno być żadnych większych kamieni, a raczej żwir czy piach aby wykluczyć możliwość uszkodzenia łap psów. Należy unikać skrzyżowań z drogami, po których jeżdżą samochody. Poza tym trasa powinna mieć odpowiednią długość - od trzech do dziesięciu kilometrów i miejsca do treningu psów. Najlepiej gdyby na trasie dziesięciokilometrowej nie było większej różnicy wzniesień niż 100 metrów. Wskazane są krótkie podjazdy, natomiast należy unikać długich mozolnych wspinaczek.

Jak pan ocenia działaczy sportu zaprzęgowego z Polski?

Te osoby z Polski, z którymi się spotkałem, wykonały ogromną pracę promując ten sport w Polsce. Ważne jest, że tym sportem zainteresowali także osoby niepełnosprawne i młodzież. Powstanie związku jest dla tutejszych działaczy należną nagrodą.

Czy jednak nie uważa pan, że związek liczy za mało członków? Jak to wygląda w Europie Zachodniej?

Wszystko zależy od kraju. Od kilku członków w Luksenburgu po liczące powyżej dwóch tysięcy związki we Francji, Niemczech i Skandynawii.

Dla większości laików sport ten kojarzy się z pisarstwem Londona, z Alaską. Jakie są kontakty Europy z ojczyzną tego sportu?

Pozostajemy w ścisłym kontakcie z Alaską, z Kanadą i Stanami Zjednoczonymi. Mistrzostwa świata psich zaprzęgów odbywają się co dwa lata i regułą jest, że organizowane są przemiennie na kontynencie europejskim i amerykańskim. Ostatnie odbyły się w Szwajcarii, następne będą na Alasce.

Czy wasz sport może się stać olimpijskim?

Międzynarodowy Komitet Olimpijski jest organizacją ociężałą i dość powolnie działającą. Nasza prośba o przyjęcie i cała dokumentacja została złożona cztery lata temu. Nie pozostaje nic innego jak dalej czynić starania o uznanie tej dyscypliny sportu. To dyscyplina aktywnie uprawiana w 25 krajach na pięciu kontynentach. Wszędzie pracujemy z młodzieżą i osobami niepełnosprawnymi. Naprawdę spełniamy wszelkie kryteria.

Czy nie macie kłopotów z obrońcami praw zwierząt?

Oczywiście mamy problemy. W tych organizacjach są ludzie o wspaniałych sercach, ale niestety wykorzystują te swoje wspaniałe cechy charakteru bez znajomości specyfiki naszego sportu. Nie potrafią zrozumieć, że psom sprawia przyjemność bieg po śniegu i ciągnięcie.

Podobne opinie można usłyszeć od treserów cyrkowych, którzy mówią o tym, jak zwierzę jest do nich przywiązane, jak się cieszy skacząc przez przeszkody.

To nie jest dobre porównanie. W przypadku cyrku chodzi o dzikie zwierzęta, które się trzyma zamknięte w klatkach, natomiast my mamy zwierzęta domowe, którym przyjemność sprawia przebywanie na dworze, wysiłek na świeżym powietrzu. Zwykle osoby ekstremalnie zajmujące się ochroną zwierząt chciałyby widzieć te nasze psy gnuśniejące na kanapach.

Jakie widzi pan największe problemy tego sportu w Polsce?

Naszym podstawowym zadaniem jest uznanie tego sportu za masowy, a nie tylko dla wybranych.

Jest to, jak by się na to nie patrzyło, sport elitarny i do tego egzotyczny.

Mimo wszystko jest to dyscyplina, którą może uprawiać bardzo wiele osób, w bardzo różnych miejscach i z bardzo rozmaitymi psami.

Wszyscy chcielibyśmy mieć psy husky, ale jest z nimi jeden problem - w pewnym momencie zaczynają wyć i jest to bardzo uciążliwe dla sąsiadów. Poza tym duszą kury.

Wycie psów to kwestia ich edukacji. Proponowałbym jednak nie demonizować tematu, gdyż psy zaprzęgowe wcale nie wyją tak często jak to się powszechnie uważa. Ci sami sąsiedzi, którzy protestują, mają obok siebie stada psów szczekających od rana do wieczora i to im nie przeszkadza.

Psy husky stały się ostatnio bardzo modne. Trzymają je nawet ludzie w blokach. Co pan o tym sądzi?

Te psy muszą przebywać na świeżym powietrzu. Poza tym mają naturalną potrzebę biegania. Przechadzanie się z nimi na smyczy do niczego dobrego nie prowadzi.

Czego więc taki pies potrzebuje?

Należy przyjąć jako normę, że pies zaprzęgowy biegnie z prędkością 25-30 km na godzinę. Aby czuł się dobrze musi z tą prędkością biegać co najmniej trzy razy w tygodniu.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojsław Suchta**

Fot. W. Suchta

PIERWSZOLIGOWCY

Kibice piłki nożnej w Ustroniu mieli w ostatnich dniach możliwość oglądania paru pojedynków w wykonaniu naszych pierwszoligowców. Przede wszystkim młodzi adepci futbolu z Kuźni Ustroń uważnie przyglądali się poczynaniom najlepszych piłkarzy w Polsce na boisku. Czy są to najlepsze wzory do naśladowania? Bardzo wątpliwe. Poza uderzającym chamstwem i gęsto sypanymi wulgaryzmami nasi pierwszoligowcy niczym wybitnym popisać się nie umieją, a wielu - dosłownie - ma podstawowe kłopoty techniczne. Oczywiście każdy kibic niczego więcej się nie spodziewa, no bo dlaczego, nagle w Ustroniu, miałby stać się cud. Odnotujmy jedynie, że w poniedziałek 28 czerwca ŁKS Łódź pokonał Górnika Zabrze 1:0, zaś w środę 30 czerwca Pogoń Szczecin pokonała Odrę Wodzisław 3:2. Ponadto na stadionie Kuźni trenowali widoczni na zdjęciu piłkarze Ruchu Chorzów. **(ws)**

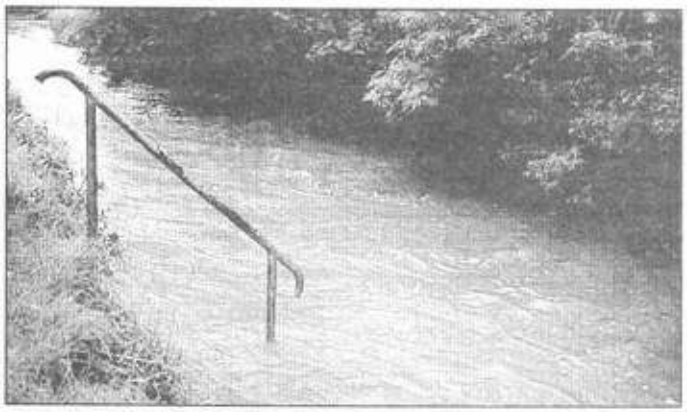

Młynówka przy ul. Polnej podczas ostatnich opadów. Fot. W. Suchta

POTOK Z WKŁADKĄ

— Sytuacja wyglądała następująco: do miejsca, gdzie do Młynówki wpływa Bładniczka, wszystko było zabezpieczone. Natomiast od momentu wpływu Bładniczki było poważne zagrożenie szczególnie przy ul. Polnej. Tak jak zawsze w okresie zagrożenia regulowaliśmy zasuwy, czyściliśmy kraty z przedmiotów mogących tamować odpływ i spuszczaliśmy wodę wszystkimi kanałami ulgi. Trzy osoby ze strony naszej Spółki uczestniczyły w akcji przeciwpowodziowej. Na bieżąco stale kontrolowaliśmy sytuację. Muszę też powiedzieć o dużej pomocy ochotniczych i zawodowych straży pożarnych — mówi o ostatnim zagrożeniu powodziowym prezes Spółki Wodnej Młynówki Ustrońsko-Skoczowskiej **Jan Gluza**.

Faktycznie podczas opadów przed dwoma tygodniami najwięcej problemów było z Bładniczką, która w okolicy ul. Ogrodowej wpada do Młynówki. To właśnie Bładniczka wylała przy ul. Spacerowej, tam też strażacy rozkładali worki z piaskiem. W tym niepozornie wyglądającym potoku w okresie opadów deszczu bardzo szybko podnosi się poziom wody.

— Najgroźniejsza była noc z 17 na 18 czerwca, gdy to ogromne masy wody zaczęły spływać Bładniczką — mówi J. Gluza.

— Z Młynówką jesteśmy sobie w stanie poradzić, natomiast należy się zastanowić co zrobić z Bładniczką — dodaje zastępca prezesa Spółki **Jan Sztefek**. — Problemem jest nowo powstała obwodnica. Wody z niej błyskawicznie spływają, zresztą nie tylko do Bładniczki. Przy ostatnich opadach wody z obwodnicy zniszczyły brzeg Młynówki w rejonie ul. Lipowej.

W sumie w Spółce obliczają szkody spowodowane przez ostatnie opady na Młynówce na 4.000 zł.

Młynówka jak twierdzi J. Sztefek, to także historia Ustronia. Jest to sztuczna odnoga Wisły mająca swój początek na Obłaźcu. Dalej płynie lewą stroną drogi z Wisły do Ustronia, na wysokości komisu samochodowego przechodzi na drugą stronę drogi i wpada do stawu na Polanie. Dalej płynie prawą stroną drogi, koło stacji benzynowej na Brzegach ponownie pod droga na jej lewą stronę, za zakładami Ustronianki, raz jeszcze przepływa pod drogą i wpada do stawu kajakowego przy technikum, koło internatu (dziś Studium Techniki Dentystycznej), za Bankiem Śląskim, koło Diablego Dołka, wzdłuż ul. Ogrodowej, Polnej, do stawu kuźniczego, po lewej stronie oczyszczalni ścieków lasem do Hermanic, następnie mija zakład stolarski, staw przeciwpożarowy przy ul. Zabytkowej, przez Mokate i koło lokalu Baldi wpływa do Skoczowa. Przed laty napędzała 11 obiektów począwszy od Obłaźca po Skoczów. Przede wszystkim urządzenia mechaniczne i turbiny wytwarzające prąd elektryczny. Były to kuźnie, młotownie, walcownie, stolarnie. Dziś praktycznie nie ma już ani jednej turbiny, a Młynówka przejmuje zupełnie inne funkcje.

— Dobrze się stało, że reaktywowano Spółkę zajmująca się Młynówką. Co prawda wcześniej w końcu lat 80. istniał jakiś zarząd, ale ograniczał się chyba do wypłacania sobie pensji. Żadnych prac na Młynówce niestety nie prowadzono — stwierdza J. Sztefek. — Część zakładów będących udziałowcami przestało istnieć, ale udało się znaleźć nowych. Obecnie główni udziałowcy to miasta Ustroń i Skoczów, Zakłady Kuźnicze, Mokate, Kubala, Ustronianka, Jelenica, Inżbud. To oni wpłacają określone kwoty lub odpracowują udziały przy np. remontach.

Roczny budżet Spółki to 76.500 zł. Jak twierdzą członkowie zarządu Spółki pozwala to zaspokoić minimum potrzeb - prowadzić na bieżąco regulację. Najkosztowniejsze jest stałe pogłębianie Młynówki stale wypłycanej przez nanoszony rumosz z kamieniołomów w Obłaźcu i z innych cieków wodnych. Co prawda kamieniołomy wykonały zaporę, w której rumosz się zbiera, ale powoli wypełnia się i należałoby rozpocząć budowę kolejnej. Wybierać rumoszu z istniejącej zapory się nie da, gdyż powstała w niedostępnym jarze. W 1997 r. Młynówka na odcinku ponad 200 m była zasypana. Woda płynęła praktycznie już obok koryta. Oczyszczono ten odcinek, pogłębiono go, niestety, jeżeli rumosz z kamieniołomów będzie znowu nanoszony, bardzo szybko dno zacznie się podwyższać, a Młynówka przy opadach deszczu wylewać.

— Jeszcze jedno trzeba dodać. Ludzie z Młynówki robią sobie śmietnik — twierdzi J. Gluza. — Wyciągamy worki nawet z prawdopodobnie przeterminowaną sałatką jarzynową. Do tego masy plastiku, które tworzą zatory. Wyciągamy też zużyte tunele foliowe, opony. Robi to część ludzi mieszkających nad Młynówką. Na przykład ostatnio dowiedziałem się, że dwie posesje nad Młynówką w ogóle nie posiadają kubłów na śmieci.

— Taki był dawny zwyczaj, że to co zbędne wyrzucało się do rzeki, potoku. Ludzie starsi te przyzwyczajenia mają do dzisiaj — mówi J. Sztefek. — Ludziom wydaje się, że te śmieci gdzieś spłyną i nikomu nie będą przeszkadzać.

— Także z budów przy Młynówce — twierdzi J. Gluza. — Styropian, worki foliowe. Wiemy też od mieszkańców, że częściowo plastiki na budowach są palone, a czego się nie da spalić, wrzuca się do wody. Bardzo trudno to skontrolować. Najbardziej zanieczyszczane są miejsca przy gęstej zabudowie i placach budów.

Nie jest jednak tak źle, skoro w Młynówce pływają pstrągi, niektórzy twierdzą, że widzieli raki. Co prawda dawniej było ich znacznie więcej. Wiadomo też, że nie wszystkie szamba w mieście są szczelne. Z nich nieczystości się sączą. Do zarządu Spółki dochodzą też wiadomości o pompowaniu nieczystości z szamb do potoków, w tym Młynówki. Mówią o tym sąsiedzi mający wątpliwą przyjemność wąchania unoszącego się fetoru. Niektórzy wodę z wanny i umywalki bezpośrednio odprowadzają do Młynówki i są autentycznie zaskoczeni, gdy dowiadują się, że to też są ścieki.

Przed kilku laty borykano się z innym problemem - braku wody w Młynówce, szczególnie w Nierodzimiu. Mieszkańcy wielokrotnie wtedy interweniowali u władz miasta. Wynikało to z wypłycania dna, co stwarzało zagrożenie wylania nawet przy niewielkich opadach. Dziś ten problem jest już uregulowany. Jednak przy suszach wody w Wiśle jest tak mało, że i do Młynówki się tylko sączy. Powstała zapora w Czarnym, coraz więcej wody ludzie zużywają i w Wiśle jest to tylko tzw. przepływ biologiczny.

— To co obecnie musimy robić, to prowadzić prace pogłębiające i poszerzające koryto Młynówki — mówi J. Gluza. — W niektórych miejscach koryto zwęzili sami mieszkańcy. Działo się tak przez lata. Tego przykład mamy przy ul. Polnej i tam właśnie istnieje niebezpieczeństwo wylewów. Teraz chcąc poszerzyć koryto bardzo trudno jest dojść do tego, gdzie jest nasza własność, a gdzie mieszkańców domów przy Młynówce.

— Pocieszające w tym wszystkim jest to, że część ustroniaków rozumie te wszystkie problemy i indywidualnie wykonuje część robót na wysokości własnych posesji — mówi J. Sztefek. — Jest też wkład firm. W ubiegłym roku z bezinteresowną pomocą pospieszył nam Inżbud, który wtedy jeszcze nie był naszym udziałowcem.

Koszty są ogromne. W ubiegłym roku w Skoczowie wyremontowano kilometr Młynówki. Kosztowało to 100.000 zł. W Ustroniu Młynówki jest 10 km.

Wojsław Suchta

Prezes i wiceprezes oczyszczają potok przy stawie. Fot. W. Suchta

Budynek komunalny przy ul. Spółdzielczej. Fot. W. Suchta

NOWE BONIFIKATY

Na ostatnich sesjach Rady Miejskiej wiele kontrowersji wywołała tematyka związana ze sprzedażą mieszkań komunalnych. Dlatego też chciałbym wyjaśnić kilka spraw związanych z tym zagadnieniem. Poprzednia Rada Miejska uchwałą Nr XXLVI/384/98 z dnia 27 lutego 1998 r. przyznała możliwość udzielania kupującym mieszkania komunalne bonifikat do 50 % ceny. Na mocy tej uchwały szczegółowe wielkości bonifikat miał ustalić Zarząd Miasta. Jednakże Zarząd Miasta (w uchwale Nr 54/98 z dnia 8 kwietnia 1998 r.) nie skorzystał z możliwości przyznania bonifikat w granicy upoważnienia i w dodatku większość bonifikat przyznanych przez Zarząd Miasta miała charakter czysto teoretyczny. System bonifikat zaproponowany przez Zarząd Miasta promował w zasadzie tylko jednoczesną sprzedaż wszystkich mieszkań w budynku. Jak wykazała praktyka najemcom (szczególnie tym mieszkającym w budynkach z większą liczbą mieszkań) bardzo trudno jest jednocześnie zdecydować się na kupno mieszkania. Zawsze znajdzie się pewna liczba osób, które nie są zainteresowane wykupem zajmowanych przez siebie lokali lub osoby, które w danym momencie nie mogą sobie finansowo na to pozwolić. Z bonifikat zaproponowanych przez Zarząd Miasta mogły w zasadzie skorzystać tylko osoby stosunkowo zamożne, które było stać na wykupienie mieszkań za gotówkę. Takie osoby mogły dostać bonifikatę w wysokości 20 % ceny. Maksymalna bonifikata mogła wynieść 40% i mogła otrzymać ją osoba, która kupowała mieszkanie za gotówkę i jeżeli razem z tą osobą mieszkania w budynku komunalnym kupowali wszyscy zamieszkujący w nim najemcy.

W związku z tym wszystkim na ostatnich trzech sesjach Rady Uzdrowiska Ustroń toczyła się długa i burzliwa dyskusja, którą zakończyło uchwalenie w dniu 24 czerwca 1999 r. przez Radę Miejską nowego systemu bonifikat. Zgodnie z zaproponowanym przez czterech radnych: **Ryszarda Banszela**, **Tomasza Dyrdę**, **Kazimierza Stolarczyka** i **Tomasza Szkaradnika** projektem uchwały przyjęto rozwiązanie przyznania korzystniejszych dla kupujących mieszkania bonifikat. Zamiast fikcyjnych i nierealnych bonifikat za jednoczesną sprzedaż wszystkich mieszkań w budynku, grupa radnych zaproponowała następujące bonifikaty:

— przyznania za sprzedaż najemcom wykupującym lokal mieszkalny za gotówkę bonifikaty w wysokości 40 % ceny lokalu,

— przyznania najemcom wykupującym lokal mieszkalny na raty bonifikaty w wysokości 30 % ceny.

Dodatkowo w celu zwiększenia liczby sprzedawanych mieszkań zaproponowała przyznanie dodatkowej bonifikaty w wys. 10 % w przypadku jednoczesnej sprzedaży przynajmniej dwóch lokali w danym budynku na rzecz najemców. Tak więc jeżeli w danym budynku najemcy zdecydują się kupić jednocześnie przynajmniej dwa mieszkania za gotówkę, to mogą otrzymać 50 % ceny, a jeżeli najemcy wykupią na raty co najmniej dwa lokale mieszkalne w danym budynku, to mogą uzyskać upust od ceny w wysokości 40 %.

Być może wiele osób sądzi, że takie bonifikaty mogą sprzyjać wykupywaniu i późniejszej sprzedaży z zyskiem mieszkań, jednak zgodnie z obowiązującym prawem udzielone przy zakupie bonifikaty podlegają zwrotowi (razem z waloryzacją), jeżeli nabywca lokalu mieszkalnego przed upływem 10 lat sprzeda lokal na rzecz innych osób (z wyjątkiem osób najbliższych) lub gdy wykorzysta kupiony przez siebie lokal na cel inny niż mieszkalny.

Zaproponowanie przez grupę radnych i uchwalone przez Radę Miejską bonifikaty mają za zadanie zachęcenie większej liczby najemców do wykupienia lokali komunalnych w 21 budynkach komunalnych przeznaczonych do sprzedaży oraz mają sprzyjać podejmowaniu przez nowych właścicieli mieszkań remontów budynków, gdyż na właścicielach mieszkań ciążyć będzie obowiązek uczestniczenia w kosztach zarządu budynkiem, w którym wykupili mieszkanie (w tym również pokrywaniu wydatków na remonty i bieżącą konserwację).

Zdaniem radnych zbyt wysoka cena sprzedaży mieszkań komunalnych mogłaby uniemożliwić nowym właścicielom mieszkań uczestniczenie w kosztach niezbędnych remontów przez wiele lat, co w konsekwencji może doprowadzić do znacznego pogorszenia (już i tak nie najlepszego) stanu technicznego zamieszkanych przez nich budynków.

Sprawa sprzedaży mieszkań komunalnych wzbudza zawsze wiele emocji. Mieszkający w domach komunalnych najemcy chcieliby kupić mieszkanie za niską cenę, powołując się na przykłady miast, które przyznały bonifikatę nawet w wysokości 90 % ceny lokalu. Z drugiej strony trzeba mieć na uwadze osoby, które wykupiły już mieszkania według starych zasad przyznawania bonifikat. Uchwalona przez Radę Miejską uchwała Nr X/106/99 z dnia 24 czerwca 1999 r. jest rozwiązaniem kompromisowym.

W imieniu grupy radnych Tomasz Szkaradnik

◆ ◆ ◆

W ostatniej relacji z sesji Rady Miejskiej błędnie przedstawiłem sprawę dotyczącą wykupu mieszkań komunalnych. Wypaczyłem tym intencje czterech radnych zgłaszających projekt uchwały. Chciałbym jedynie dodać, że wynikało to z błędnego zrozumienia całej sytuacji. Dotyczyło to bonifikat przy sprzedaży mieszkań komunalnych. Za nieporozumienia przepraszam. Mam nadzieje, że zamieszczony powyżej tekst wyjaśniający intencje radnych, którzy zgłosili projekt uchwały dotyczącej bonifikat przy sprzedaży mieszkań komunalnych nie pozostawi już żadnych wątpliwości. **Wojsław Suchta**

Komunalne „wielkie domy" przy ul. 3 Maja. Fot. W. Suchta

LIST DO REDAKCJI

Zawsze wzbudzała mój podziw determinacja z jaka dążył pan Ernest Schubert, mimo wielu, często niezrozumiałych trudności, do wybudowania w naszym mieście krytych kortów tenisowych. Z tym większą przykrością przychodzi mi zwrócić się o sprostowanie wypowiedzi w udzielonym Gazecie Ustrońskiej wywiadzie, zawierającej nieprawdziwe dane dotyczące Ustrońskiego Towarzystwa Tenisowego. Informuję, że podane przez pana Ernesta Schuberta liczby, są niezgodne z prawdą. Inna jest wysokość składki członkowskiej oraz liczba członków Towarzystwa. Członków jest 14, a wpisowe wynosi 500 zł. Towarzystwo działa zgodnie z ustawą o stowarzyszeniach, a więc jest otwarte dla wszystkich chętnych, którzy zaakceptują treść Statutu Towarzystwa.

Wreszcie sprawa najważniejsza. Aby skorzystać z naszych kortów, nie trzeba być członkiem Towarzystwa, lecz wystarczy uiścić opłatę roczną w wysokości 300 zł (150 zł ze zniżką dla młodzieży uczącej się) lub godzinową w wysokości 12 lub 8 zł. Dla dzieci prowadzimy bezpłatną szkółkę gry w tenisa.

Jestem przekonany, że taki system opłat nie powinien być barierą dla chętnych do korzystania z naszego obiektu. Wyrażam nadzieję, że wydrukowana w Gazecie Ustrońskiej wypowiedź jest tylko wynikiem niedoinformowania. ***Piotr Przybyła***

MAGICZNE LIPY

Lipa - drzewo od dawien dawna lubiane i cenione. Dowodem jej popularności mogą być liczne nazwiska i nazwy miejscowości, utworzone od jej nazwy - przykładem ustroński Lipowiec. Lipa na stałe znalazła miejsce w naszej literaturze - przypomnijmy sobie wiersz Jana Kochanowskiego wychwalający czarnoleską lipę.

Przez pogan lipy były czczone i otaczane opieką, gdyż w nich zamieszkiwać miały duchy i bożki. Drzewo to przestano utożsamiać z pogańskimi bóstwami ponoć dopiero wtedy, kiedy rozeszły się legendy o szczególnym upodobaniu sobie lipy przez Matkę Boską. Lipy „uświęcono" także sadząc je wokół kościołów, w pobliżu przydrożnych krzyży i kapliczek, wieszając na ich pniach święte obrazy. W Ustroniu przykładem takiej lipy jest piękne i okazałych rozmiarów drzewo (ok. 500 cm obwodu pnia!), rosnące na posesji przy ul. Skoczowskiej 94 (lipa ta jest pomnikiem przyrody).

Niegdyś lipy sadzono na pamiątkę narodzin lub chrztu dziecka, ślubu, dla upamiętnienia wydarzeń ważnych dla regionu lub kraju. Żałować tylko pozostaje, że dziś podobne zwyczaje praktycznie zanikły.

Dawniej wierzono, że lipa ma cudowne i magiczne właściwości. Dlatego m. in. z drewna lipowego wyrabiano trumny, co zapewnić miało spokojny sen wieczny, jak i kołyski, co gwarantowało bezpieczny sen i zdrowie dziecka. Łyżki wystrugane z lipowego drewna sprawiać miały, że żadna potrawa nie mogła jedzącemu taką łyżką zaszkodzić; z łyka lipy wyrabiano łapcie, maty i sznury. Lipa lubiana jest przez pszczelarzy z racji obfitości nektaru (warto przystanąć pod lipą w porze jej kwitnienia i posłuchać brzęczących pszczół), a z jej pni wyrabiano ule. Napar z kwiatu lipy jest popularnym lekiem napotnym. Lekkie i miękkie lipowe drewno jest cenione przez rzeźbiarzy - to z lipy Wit Stwosz wyrzeźbił swój Ołtarz Mariacki.

Lipa rośnie głównie w lasach grądowych, które jeszcze gdzieniegdzie można na Pogórzu Cieszyńskim zobaczyć. To również popularne drzewo miejskich parków i zieleńców, powszechnie sadzone wzdłuż ulic i dróg (przykładem choćby lipy rosnące wzdłuż ul. 3 Maja od Rynku do ul. Partyzantów czy wokół stawu kajakowego). Lipy dobrze znoszą przycinanie i formowanie, a nawet, podobnie jak wierzby, brutalne ogławianie. Można z nich tworzyć „zielone ściany" o płaskich, rozpiętych na specjalnych kratownicach koronach, przycinać w różne kształty, formować w tunele. Upalnym latem szczególnie doceniamy orzeźwiający cień lipy, jednak zapewne nie do końca pogląd ten podzielą właściciele samochodów. Lipy upodobały sobie bowiem mszyce, których słodkawą, lepką wydzielinę - spadź - zobaczyć można na

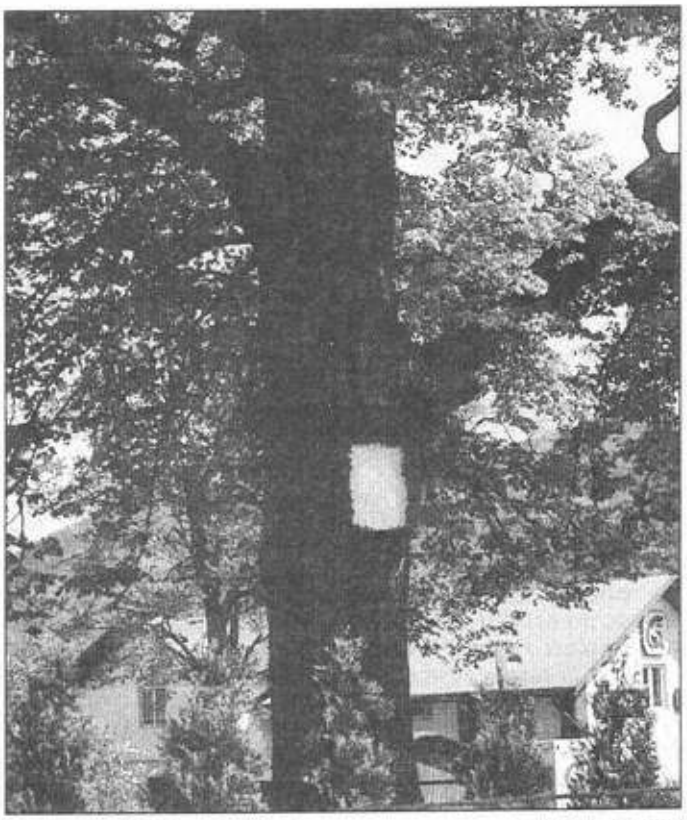

Lipa przy ul. Skoczowskiej. Fot. A. Dorda

parkujących w lipowym cieniu samochodach.

W Polsce spotykamy dwa rodzime gatunki lipy - szerokolistną (kwitnie już w czerwcu) i drobnolistną (zakwita mniej więcej 2 tygodnie później). Początek kwitnienia lip oznacza początek fenologicznego lata. Lipy dorastają nawet do 25-30 metrów wysokości, mają korę szarą z podłużnymi, ciemnymi spękaniami; liście lip są niesymetryczne, o sercowatym kształcie i piłkowanych brzegach. Oba gatunki różnią się nie tylko wielkością liści, na co wskazują ich nazwy - liście lipy drobnolistnej od spodu mają w kątach nerwów brązowawe kępy włosków, a szerokolistnej - białe. Ta prosta cecha pozwoli każdemu rozpoznać te dwa podstawowe gatunki. Warto jednak pamiętać, że w Polsce uprawia się prawie 20 gatunków i odmian lip, które na dodatek krzyżują się między sobą - ich rozpoznanie jest dość utrudnione.

Aleksander Dorda

ABSOLWENCI PSM

Pierwsi absolwenci ukończyli naukę w Państwowej Szkole Muzycznej w Cieszynie filii w Wiśle. Obecnie uczy się tam 11 dzieci z Ustronia, a w tym roku z naszego miasta dyplomy ukończenia szkoły otrzymali **Magda Cieślar** w klasie skrzypiec i **Jerzy Cholewa** w klasie klarnetu. Uroczysty koncert połączony z wręczeniem pierwszym absolwentom filii świadectw odbył się 18 czerwca w sali koncertowej filii PSM w Wiśle. J. Cholewa (na zdjęciu) wykonał „Allegretto" Barmenna, natomiast M. Cieślar „Solo koncertowe" Dancla. Przy okazji okazało się, ze w PSM w Wiśle uczy się więcej dzieci z Ustronia niż w szkole macierzystej w Cieszynie. W sumie do szkół muzycznych uczęszcza 16 dzieci z Ustronia. Oczywiście sporo kształci się w ogniskach muzycznych czy też pobierając lekcje prywatne. Jednak szkoła muzyczna jako jedyna przygotowuje profesjonalnych muzyków. Po prostu inne zadania stawia się przed szkołą muzyczną, inne przed ogniskiem muzycznym. Poza tym w szkołach muzycznych nauka jest bezpłatna - finansowane są przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. **(ws)**

Fot. W. Suchta

NAGRODZONA PRACA

Zakończył się konkurs na monografię historyczno - literacką organizowany przez katowicki Pałac Młodzieży. Patronat merytoryczny nad konkursem sprawowało Centrum Dziedzictwa Kulturowego Górnego Śląska. Uczniowie szkół podstawowych i średnich z terenu województwa śląskiego nadesłali 169 prac. Najwięcej nagród zebrali uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Antoniego Osuchowskiego w Cieszynie, a wśród nich **Maria Wierzbanowska** z Ustronia. Bardzo interesująca praca traktuje o historii „Kamienia na Równicy". W uzasadnieniu wyboru tematu czytamy, że autorka związana jest z tym miejscem od dziecka, a jej ciekawość zagadnienia wzmogła

M. Wierzbanowska. Fot. W. Suchta

niewielka ilość danych zarówno w archiwach kościelnych, jak i ogólnodostępnych czytelniach. Sytuację zmienia pojawienie się opracowania Marysi. Przedstawimy je na łamach gazety. **(mn)**

NASZE ZDROWIE

MIAŻDŻYCA KOŃCZYN DOLNYCH

Miażdżyca jest najczęściej rozpoznawaną chorobą tętnic. Występuje prawie u wszystkich ludzi powyżej 40 roku życia. Jest chorobą przewlekłe postępującą. Charakteryzuje ją odkładanie się produktów przemiany materii w ścianie tętnic. Następstwem tego procesu są zwężające naczynia krwionośne blaszki włókniste ogniska kaszowate i owrzodzenia. W miejscach tych często dochodzi do zakrzepów. Choroba ta dotyczy całego organizmu lub miejsc szczególnie na nią narażonych - tętnic serca, mózgu, kończyn dolnych. Wśród przyczyn wywołujących miażdżycę najważniejszym jest nieprawidłowa przemiana materii prowadząca do wysokiego poziomu tłuszczy we krwi (m.in. cholesterolu, trójglicerydów). Wpływ na rozwój choroby mają nieprawidłowe odżywianie, mała aktywność fizyczna, palenie tytoniu, napięcia układu nerwowego (stresy) i obciążenia genetyczne. Współistnienie u jednej osoby paru wymienionych czynników znacznie zwiększa ryzyko zachorowania na miażdżycę. W zapobieganiu miażdżycy najważniejszą rolę odgrywa racjonalne żywienie (dieta przeciwmiażdżycowa) i regularne ćwiczenia fizyczne. Ważne też jest zwalczanie nałogu palenia papierosów. Profilaktyka i leczenie otyłości, nadciśnienia tętniczego, cukrzycy i hiperlipidemii przyczyniają się do znacznie wolniejszego rozwoju miażdżycy.

Chorobom naczyń kończyn dolnych nie poświęca się zbyt wiele uwagi. Podstawowym objawem zwężenia lub niedrożności tętnic okolicy jest chromanie przestankowe. Jest to kurczowy ból mięśni, występujący po przejściu pewnego odcinka drogi. Ból zmusza chorego do przerwania marszu i krótkiego odpoczynku, po którym chory może iść dalej, aż do pojawienia się kolejnego bólu. Znaczne niedokrwienie kończyn charakteryzuje ból spoczynkowy. Pojawiają się również zaniki mięśniowe, bladnięcie i ochłodzenie skóry, zmniejszenie oraz zanik owłosienia kończyn, zwolniony wzrost paznokci, które często są matowe, kruche i łamliwe. Wyrazem krańcowego niedokrwienia kończyny może być owrzodzenie i martwica palców, stopy, a nawet podudzia.

Wiele chorób wywołuje niedokrwienie kończyn dolnych, wśród których należy wymienić prócz miażdżycy - cukrzycę, nerwice naczyniowe i zapalenia tętnic.

Zmiany naczyniowe (angiopatie) w długo trwającej, bądź występującej w późniejszym okresie życia cukrzycy są często przyczyną znacznego upośledzenia czynności wielu narządów. Przyczyny rozwoju angiopatii są różne i nie do końca wyjaśnione. Dotyczy ona głównie małych naczyń krwionośnych (włośniczek) oraz tętnic i tętniczek. Nasilenie zmian koresponduje z poprawnością leczenia cukrzycy. Istotą choroby jest pogrubienie ścian włośniczek prowadzące do ich niedrożności. Jednocześnie w tętnicach dochodzi do rozwoju zmian podobnych jak w miażdżycy. Z tego powodu zakrzepy tworzące się często w chorych naczyniach krwionośnych powodują martwicę najbardziej odległych odcinków stopy, najczęściej palucha, V palca i pięty. Duża podatność na zakażenie prowadzi do rozwoju zgorzeli stopy. Chory z zaawansowanymi zaburzeniami przepływu krwi w naczyniach

Takim nogom miażdżyca nie grozi? Fot. W. Suchta

uskarża się na łatwe ziębnięcie kończyny, chromanie przestankowe i bóle spoczynkowe stopy. Występują też inne objawy podobnie jak w miażdżycy tętnic kończyn dolnych. Stopa sinieje po opuszczeniu na dół, a palce są zimne. Nieraz zmianom naczyniowym towarzyszy polineuropatia cukrzycowa, której podstawowymi objawami są zaburzenia czucia na stopie i parestezje.

Zapalenie zarostowo - zakrzepowe tętnic jest bardziej znane pod nazwą choroba Buergera. Schorzenie obejmuje zarówno tętnice jak i żyły dotyczy przede wszystkim kończyn dolnych. Proces zapalny toczący się głównie w naczyniach średniej wielkości jest powikłany zakrzepicą. Przyczyny powstawania choroby nie są do dzisiaj poznane. Schorzenie dotyczy głównie ludzi młodych, mężczyzn, palaczy tytoniu występuje najczęściej w wieku od 25 do 45 lat. Przebieg i aktywność choroby są zmienne. Rokowanie znacznie się poprawia jeśli chory zaprzestaje palenia papierosów. Dolegliwości są podobne jak w miażdżycy. Cechą charakterystyczną dla choroby Buergera jest towarzyszące zmianom w tętnicach zapalenie żył powierzchownych. Skutkiem niedrożności tętnic może być martwica obwodowych części kończyny.

Jedną z najczęściej spotykanych nerwic naczyniowych jest choroba Raynauda. Jest to czynnościowe zaburzenie małych tętnic, tętniczek i żył upośledzające przepływ krwi w skórze. Można ją określić jako napadowe blednięcie, sinienie i czerwienienie palców oraz drętwienie i bóle występujące w kończynach górnych, rzadziej w dolnych. Choroba pojawia się niemal zawsze u kobiet między 20 a 40 rokiem życia. Podobne objawy mogą towarzyszyć urazom tętnic i nerwów, dyskopatii, zapaleniom nerwów obwodowych i innym chorobom.

Dr n. med. Andrzej Urbaniak

Występuje wiele chorób naczyń obwodowych, o których nie wspomniano ze względu na niewielką częstość ich występowania. Cykl zatytułowany „Miażdżyca" będzie kontynuowany. Dowiedzą się Państwo m. in. jak skutecznie zapobiegać temu groźnemu schorzeniu, jakie istnieją sposoby jego dokładnego rozpoznania i leczenia. Czekamy na listy. W następnym artykule zajmiemy się chorobami naczyń żylnych.

Dr n. med. Wojciech K. Karcz

KWIATY DLA PANI ZOFII

Kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Pani **Zofia Ferfecka** przechodzi na emeryturę. Z tej okazji 25 czerwca spotkała się z pracownikami socjalnymi, współpracownikami oraz władzami miasta Ustronia. Obecni byli przewodniczący Rady Miejskiej **Emil Fober**, zastępca burmistrza **Ireneusz Szarzec**, skarbnik **Maria Komadowska**. Spotkanie zaszczycili także swoją obecnością starosta **Andrzej Georg**, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie **Lesław Werpachowski**, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego **Halina Misiewicz**, kurator Sądu Rejonowego w Cieszynie **Jolanta Kaczmarczyk** oraz kierownik Przychodni Rejonowej Nr 1 doktor **Walter Piątek**.

Pani Zofia Ferfecka przepracowała 15 lat w służbach pomocy społecznej, za co obecni na spotkaniu składali serdeczne podziękowania. Były kwiaty, upominki, życzenia i listy gratulacyjne od Urzędu Marszałkowskiego i Prezesa Sądu Rejonowego - którego motto najpiękniej wyraża sens pracy dla dobra bliźnich. „...Pomyśl, kto Cię tak naprawdę pamięta? Nie ci wielcy i znani, ale zwyczajni ludzie, dla których zawsze miałaś ciepłe słowa nadziei, pocieszenia i miłości. Ci, do których mówiłaś ciepłymi słowami. Oni są żywym wspomnieniem, inwestycją w życie, które przejdzie do wieczności...".

Za wspólnie przepracowane lata przez okres dwóch kadencji samorządu, za trud i poświęcenie w tworzeniu i kierowaniu placówkami pomocy społecznej, chcemy tą drogą dać wyraz uznania i podziękowania Pani Zofii. Życzymy pomyślności i wiele radości w życiu, uśmiechu, który zawsze gościł na jej twarzy.

Kazimierz Hanus, Tadeusz Duda

PODZIĘKOWANIA

Pragnę gorąco podziękować Straży Miejskiej za sumienną pomoc w rozwiązaniu problemów dotyczących wywozu śmieci na ul. Nadrzecznej, w ustawieniu tablic zakazu postoju na poboczach ul. Nadrzecznej oraz w ujęciu napastników w parku przy Al. Lazarów.

Z wyrazami szacunku
członek Zarządu Osiedla Ustroń-Centrum

Ogłoszenia drobne

Widcorejestracja SVHS i VHS. Tel. 854-43-57.

Opony nowe, używane, bieżnikowane poleca wulkanizacja. Ustroń Hermanice, ul. Dominikańska 15.

Videofilmowanie. Tel. 854-37-67, 854-38-27.

Kredyty różne - dla samotnych i małżeństw bez poręczycieli. Nasączanie kaset do drukarek komputerowych i kas fiskalnych. Regenerując zyskujesz do 65% ceny nowej. Sklep Ziołowo - Kosmetyczny, ul. Daszyńskiego (obok Rynku, za hotelem).
Ceny konkurencyjne. Zapraszamy.

DYWANOCZYSZCZENIE. 854-38-39, 0604-109-883.

Kompleksowe projektowanie i instalacja komputerowych sieci lokalnych i rozległych, konfigurowanie sieci Novell, Windows NT, Windows 95/98, Unix, Internet. Tel. 0603-772-943.

Masaż leczniczy, relaksacyjny, wyszczuplający, rehabilitacja w Twoim domu. Tel. 0-603-85-26-95.

Usługi wod.-kan., CO i gaz. Marcin Oczkowski. Tel. 854-71-29.

Bezpieczne odchudzanie i utrzymanie wagi. Quatronic MRS 2000. Tel. 854-28-17.

Prace budowlane, instalacyjne, dekarskie. Tel. 854-44-98.

Pielęgniarka z dzieckiem wynajmie pokój lub mieszkanie. Tel. 854-36-75.

Do wynajęcia pomieszczenia na cichą działalność gospodarczą. Tel. 852-70-08 po 19.

Firma budowlana wykona usługi w zakresie ociepleń budynków. Tanio, solidnie, faktury VAT. Tel. 0602-732-405.

Koszenie trawników i ogrodów. Tel. 854-25-19.

Język angielski - profesjonalne, niezawodne przygotowanie do poprawek, egzaminów, także intensywny kurs wakacyjny. Tel. 852-82-94.

Pomieszczenia handlowo - usługowe w centrum poszukuje firma „Capri" do kupna od zaraz. Tel. 854-45-84 lub 854-17-73.

Sprzedam dmuchawę do siana. Ustroń, ul. Leśna 47.

Za połowę ceny sprzedam Diapol Automat do przeźroczy. Tel. 854-11-13.

Sprzedam za połowę ceny ekran perłowy, wymiary 100/75. Tel. 854-11-13.

TWOJA PIZZA NA TELEFON 854-38-60
Ustroń, ul. Traugutta
zapraszamy codziennie od 11.00 do 21.00
dowóz gratis

złota jesień codziennie po godz. 16[00], w soboty 9[00]-13[00]
Otwarty Fundusz Emerytalny PZU
Ustroń, ul. Dominikańska 26 tel. 854-32-04
RZETELNA INFORMACJA I PODPISYWANIE UMÓW

Agencja PREVENTER Ubezpieczeniowa
UBEZPIECZENIA
Fundusze Emerytalne
Polańska 35; Tel.: 8543000
[obok szkoły w Ustroniu — Polanie]
{ego}

MP Mondial Pol
TAXI 854 21 98 NON STOP
AGENCJA OCHRONY 854 47 59

DYŻURY APTEK

Do 10 lipca apteka **„Manhatan"** na os. Manhatan.
Od 10 do 17 lipca apteka **„Elba"** przy ul. Cieszyńskiej.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.

A gdzie w tym Ustroniu przygotowują zakąskę? Fot. W. Suchta

Są takie miejsca... Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

WYSTAWY

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.
Wystawy stałe:
— Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia.
— Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B&K Heczko - wystawa i sprzedaż prac ustrońskich twórców.
Wystawy czasowe:
— Kompozycje artystyczne ze skóry (do 31.07).
— Przyroda wokół nas - okazy zwierząt, owadów, kamieni (lipiec - sierpień).
— Wystawa rysunków A. Mleczki.
Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 -14, w soboty 9 - 13, niedziele 10 - 13.
Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej"
ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96
— Średniowieczne narzędzia tortur (lipiec - sierpień).
— Druki bibliofilskie z kolekcji Marii Skalickiej.
Oddział czynny: 9 - 18.
Muzeum Regionalne „Stara Zagroda"
ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08. Czynne: 9-17.
Stała wystawa etnograficzna oraz czasowa ekspozycja stroju cieszyńskiego.
Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach" B&K Heczkowie
ul. Błaszczyka 19, tel. 854-11-00, czynna cały czas.
Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie"
ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.
Galeria czynna od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.
Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych
Rynek 3A, tel. 854-54-58.
— Postacie i sceny z literatury polskiej: „Potop".
— Pejzaż - Impresje.

IMPREZY KULTURALNE

8-11.7	18.00	Festiwal Twórczości Religijnej „Gaude Fest".
15-17.7	17.00	Festiwal „Dobrej Nowiny". Ewangelia w słowie, muzyce i pieśni. Amfiteatr.

SPORT

11.7	11.00	„Festyn rowerowy dla dzieci i młodzieży". Stok Małej Palenicy w Jaszowcu. (Osobom, które zgłoszą się bez rowerów, sprzęt zapewnia organizator).
17.7	15.00	Festyn „Radio 90 FM". Stadion KS „Kuźnia"

KINO „ZDRÓJ", ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

7- 8.7	16.00	Dawno temu w trawie
	17.30	Ogniem i mieczem
	20.30	Godziny szczytu
9-15.7	17.00	Dr Dolitle
	18.45	Zakochany Szekspir
	20.45	Operacja Samum
16-22.7	17.00	Książe Egiptu
	18.45	Szkoła uwodzenia
	20.30	Patriota

Nocne Kino Premier Filmowych

8.7	22.00	Miasteczko Pleasantville
15.7	22.15	Ajlawiu

Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe „Ustroń" S.A.
w Ustroniu ul. Sanatoryjna 1
informuje, że
LABORATORIUM ANALITYCZNE
w ZAKŁADZIE PRZYRODOLECZNICZYM,
ul. SANATORYJNA 7, tel. 854-35-34 wew. 108 i 109
ŚWIADCZY USŁUGI
W ZAKRESIE ANALIZ MEDYCZNYCH

WALUŚ POKONANY

I. Dworak. Fot. W. Suchta

27 czerwca odbył się 9. Marszobieg Dookoła Doliny Wisły. Był to dziewiąty, a nie jak podawano na afiszach i w prasie, w tym w GU, dziesiąty Marszobieg. Trasa licząca 77 km tradycyjnie rozpoczynała i kończyła się przy basenie kąpielowym w Ustroniu, a zawodnicy biegli przez Czantorię, Stożek, Baranią Górę, Salmopol, Trzy Kopce, Orłową i Równicę. Startowano od godz. 6.00 do godz. 8.00, a na bieg zdecydowało się blisko 40 śmiałków. Zastanawiano się, czy po raz dziewiąty zwycięży **Włodzimierz Waluś** z Bielska-Białej, tryumfator dotychczasowych Marszobiegów Dookoła Doliny Wisły. Do niego też należy rekord trasy wynoszący 5 godz. 28 min.

Od początku jednak okazało się, że bardzo szybkie tempo narzucił **Jerzy Zawierucha** z Jastrzębia. Tymczasem W. Waluś, który niedawno zajął 14 miejsce w najsłynniejszym biegu górskim w Biel w Szwajcarii, na 100 km i zaczął odczuwać tego skutki. Pod Baranią Górą W. Walus wycofuje się i wiadomo już, że dotychczasowy Król Gór zostanie pokonany. Pewnym zwycięzcą wydaje się być J. Zawierucha. Na przełęczy Salmopolskiej do rekordowego rezultatu brakuje mu tylko minuty. Sam zawodnik widzi, że przeszarżował, kibice chcieliby pobicia rekordu trasy. J. Zawierucha decyduje się na dalszy bieg, jednak wyraźnie zwalnia tempo. Na metę przybiega w czasie słabszym od rekordu o 21 minut. To wystarcza, by zwyciężyć i to z godzinną przewagą nad **Ryszardem Gurgulem** z Bielska-Białej. Trzeci w klasyfikacji generalnej **Krzysztof Gandor** ze Strumienia traci do zwycięzcy półtorej godziny. J. Zawierucha zwyciężył w tegorocznym Marszobiegu bezapelacyjnie, jednak pozostali zawodnicy stanowili dość wyrównaną stawkę. Zaledwie dwóch przekroczyło barierę dziesięciu godzin, a tylko czterech wycofało się z trasy. Dodać trzeba, że biegnięto w upale przy bezwietrznej pogodzie. Trudy tego biegu widać było na mecie. Niektórzy zawodnicy przybiegali bardzo zmęczeni, wręcz wyczerpani, wielu jeszcze przez długi czas dochodziło do siebie. W Marszobiegu nie po raz pierwszy wystąpiła **Alicja Banasiak** z Bielska-Białej, która była jedyną zawodniczką. Jej czas 8 godz. 10min. 50 sek. w klasyfikacji generalnej mężczyzn dałby jej trzynastą pozycję.

Honoru naszego miasta bronili **Jerzy Dworak** i **Stanisław Stolarczyk** - zawodnik TRS „Siła". Obaj ustroniacy urodzili się w 1950 roku, a na mecie dzieliła ich różnica dziesięciu minut. Najlepszym ustroniakiem okazał się S. Stolarczyk zajmując 20 miejsce (9.03,45). J. Dworak, który w tej imprezie wystartował po raz pierwszy, z czasem 9.13,00 w klasyfikacji generalnej znalazł się bezpośrednio za S. Stolarczykiem. Zmęczony J. Dworak stwierdził na mecie, że nie rozegrał tego biegu najlepiej, chociaż wydaje się, iż był bardzo zadowolony z ukończenia Marszobiegu.

Fot. W. Suchta

Czterech zawodników to uczestnicy niedawnego supermaratonu po górach w Biel, a w Ustroniu zajęli miejsca:

7. **Czesław Gryniewicz** (7.31,45), 14. **Jacek Medrala** (8.19,50), 28. **Ryszard Buk** (9.49,30), W. Walus wycofał się. Już tylko dwóch zawodników może poszczycić się startem we wszystkich Marszobiegach Dookoła Doliny Wisły. Są to: R. Buk i J. Mędrala.

Najlepszym nagrody wręczał starosta **Andrzej Georg**, entuzjasta biegów górskich, który w tym roku nie mógł wystartować z powodu kontuzji barku.

Jerzy Zawierucha urodził się w 1976 r. Pracuje w kopalni jako górnik dołowy, trenuje 6 razy w tygodniu. Jak twierdzi o sukcesie decyduje odpowiednia dieta i trening. Rozpoczynał od biegów średnich. Stopniowo wydłużał dystanse. Biegi górskie rozpoczął w tym roku i od razu zdobył mistrzostwo Polski w Jeleniej Górze. Obecnie w kadrze narodowej na Mistrzostwa Europy i Mistrzostwa Świata. Reprezentuje Klub Sportowy „Diament" z Jastrzębia. Na mecie powiedział:

— **Chciałem sprawdzić czy dam to radę przebiec. Rozpocząłem spokojnie, a na półmetku okazało się, że tylko minuty brakuje mi do rekordu trasy i wtedy zwolniłem. Mogłem jednak zejść w pewnym momencie, bo jest to dość duży wysiłek, a za tydzień startuję w Mistrzostwach Europy w biegach górskich. Ten dzisiejszy bieg może mieć za tydzień negatywne skutki. Dziś najgorszy był podbieg pod Równicę. Bardzo wyczerpujący. Tam właściwie powinienem zejść, ale człowiek leci jeszcze parę metrów, jeszcze parę i tak dobiegłem. Z drugiej strony Włodzimierz Waluś jest jednym z lepszych zawodników na świecie i wygrana z nim podbudowała mnie, choć wiem, że był niedysponowany, bo przed tygodniem biegał na 100 km. Za tydzień bieg o mistrzostwo Europy i bardzo byłbym zadowolony z miejsca w pierwszej dwudziestce. Biegów górskich dopiero się uczę, ale myślę, że powinno być dobrze. Z biegu dookoła Wisły chyba na razie się wyleczyłem. Na takie imprezy jestem chyba jeszcze za młody. Tu trzeba mieć wybieganie, uczestnictwo w maratonach.**

Dotychczas wszystkie marszobiegi Dookoła Doliny Wisły wygrywał Włodzimierz Waluś. W tym roku wycofał się z trasy. Po biegu powiedział:

J. Zawierucha. Fot. W. Suchta

— **Nareszcie ktoś inny wygrał, a zrobił to mistrz Polski w biegach górskich. Już podczas biegu na 100 km w Biel w Szwajcarii czułem zakwaszenie mięśni. To odbiło się na tym dzisiejszym biegu. Na Czantorię wybiegłem normalnie, ale problemy zaczęły się na zbiegu. W mięśniach czułem igiełki. Tak męczyłem do Kubalonki, nawet nie miałem dużej straty i można było walczyć. Początkowo myślałem, że jest to chwilowy kryzys, ale po tej setce w Biel coś organizmowi jednak brakowało. Nie mówię, że wygrałbym, bo to jest chłopak najlepszy w kraju, ale na każdym kolejnym zbiegu ból był większy i pod Baranią Górą musiałem zejść. Mówi się trudno. Ważniejsze jest zdrowie. Uważam, ze jeżeli dzisiejszy zwycięzca za tydzień chce startować w Mistrzostwach Europy, to ten dzisiejszy start jest błędem. Chociaż biegł spokojnie to taki dystans musi dać znać o sobie. Oczywiście w tym marszobiegu będę startował, ale dziś musiałem odpuścić. rekord trasy nadal należy do mnie i jest to wyzwanie dla innych - można pobijać!**

Wyniki: klasyfikacja generalna: 1. J. Zawierucha (5.49,15), 2. R. Gurgul (6.49,50), 3. K. Gandor (7.19,55). W kategoriach wiekowych zwyciężyli: 16-19 lat: **Paweł Wiecek** - Diament Jastrzębie (8.52,55), 20-29 lat: J. Zawierucha, 30-39 lat: **Piotr Jachynek** (7.20,10), 40-49 lat: R. Gurgul, 50-59 lat: **Stanisław Kruczek** - TRS „Siła" Ustroń (7.38,00), 60 i więcej lat: **Edward Kurek**, najstarszy uczestnik imprezy, rocznik 1939- TRS „Siła" Ustroń (8.10,10).

Wojsław Suchta

Zabrzanie i łodzianie po treningu. Fot. W. Suchta

Po meczach drużyn pierwszoligowych zawodnicy często wymieniali opinie na temat, dość zresztą przeciętnych, pojedynków. Okazało się także, że w drużynach nie brak obcokrajowców z egzotycznych krajów. Na zdjęciu pogawędka piłkarzy Górnika Zabrze z przeciwnikami z Łódzkiego Klubu Sportowego.

Wielki Bal
SYLWESTER 2000
HOTEL *** JASKÓŁKA
Dla Królowej Balu - wczasy w Grecji dla 2 osób

- prowadzenie balu - Andrzej Rosiewicz
- smaczne i obfite posiłki
- zespół muzyczny
- dyskoteka, pokaz ogni sztucznych
- specjalny program artystyczny Rosiewicz Show 2000
- inne atrakcje

Będę z Państwem przez całą noc sylwestrową...

Hotel "Jaskółka", Ustroń, ul. Zdrojowa 10, tel. (33) 8541559, 8544840, tel./fax 8542929

Taki se bajani ...

Oto idym wczas rano i aż mie mrowi przeszło. Na chodniku widzym porozciepowane, powyrywane kwiotki z korzyniami, co sóm wysadzóne tu kole sali gimnastycznej. Minyło pore godzin. Kwiotki sóm na nowo posadzóne. Drugigo dnia zaś idym tóm samóm drogóm, główki kwiotków pourywane, rozciepane. Co to sóm za ludzie, co radzi niszczóm i jyny paskude poradzóm robić. Kąsek dali widzym wyrwany razem z betónym kosz na śmieci. Nie roz już widziałach szkode zrobiónóm przez ludzi - gupota? Fórt ni mogym pojąć, jak kiery może tak paskudzić i marasić. Może to ci sami, co prawióm, że je bajzel, „syf", co poradzóm narzykać, że ni ma porzóndku?

Tak se myślym, jaki to rozum doł Pónbóczek takim ludzióm, a może to nie Pónbóczek, jyny jacysi diasi takich ludzi stworzyli?

Poczytałach w naszej Gazecie Ustroński „Mila z indykiem" i „Parada Tysiąclecia". Tak se rozwożóm: nasze trusioki sóm zawsze dobre, „z okazji i bez", czy jednako ni mómy naszych własnych zwyczajów, czy ni mómy naszego dobrego jedzynio, choćby taki placki ze ziymiaków, francki, czy baji jaki owieczki pieczónej na ognisku?

Czy my muszymy tak wszystko brać bez opamiyntanio łod tych ze Zachodu, łod Amerykańców, tego co łóni majóm we zwyku? Sami wiycie, że letnikorze i turyści sóm ciekawi naszego jedzynio, naszych zwyczajów i co roz wiyncyj ludzi do nas przijyżdżo, i to nie po to, co w każdym mieście mogóm dostać.

Jeszcze słóńce rosóm sie obmywo,
A śmigłe jaskółki już niebo tnóm.
Wysoko na wieży zygor sie odzywo,
Wiater rozwiywo strzympy chmur.
Żyńcy z kosami wyszli w pole,
Pod ostróm kosóm trowy sie chylóm.
Reszte rosy słóńce pije
Wónie chleba wiater przinyniós.
Mgliczka ściele sie dokoła.
Skowrónek pod niebym śpiywo
Człowiek pot obciyro z czoła.
Tak sie nowy dziyń zaczyno.
To moja ziymia, moji miłowani.
O Tobie Ziymio śpiywać chcym
Po dni moji ostatni.

Hanka łod Śliwków

KRZYŻÓWKA 30 zł KRZYŻÓWKA 30 zł KRZYŻÓWKA 30 zł

POZIOMO: 1) nasze Beskidy, 4) dziki kociak, 6) światowa federacja narciarska, 8) morski bałwan, 9) tysiąc kilo, 10) szkolne trzy kwadranse, 11) grekokatolik, 12) nudna gadka, 13) nowojorski symbol, 14) drzewo Jana z Czarnolasu, 15) wypierany przez pampersy, 16) związek państw, 17) współbrzmienie dźwięków, 18) okres w dziejach, 19) nadbałtycka miejscowość wczasowa, 20) sztuczna skóra.

PIONOWO: 1) zajęcie kucharza, 2) odnawianie zabytku, 3) strzelany z 11 metrów, 4) łąki do wypasania, 5) harcerski zlot, 6) pojedynek szablistów, 7) dawne szerokie spodnie, 11) wnoszony do spółki, 13) wyświęcenie biskupa, 17) na początku alfabetu.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi mija 20 lipca.

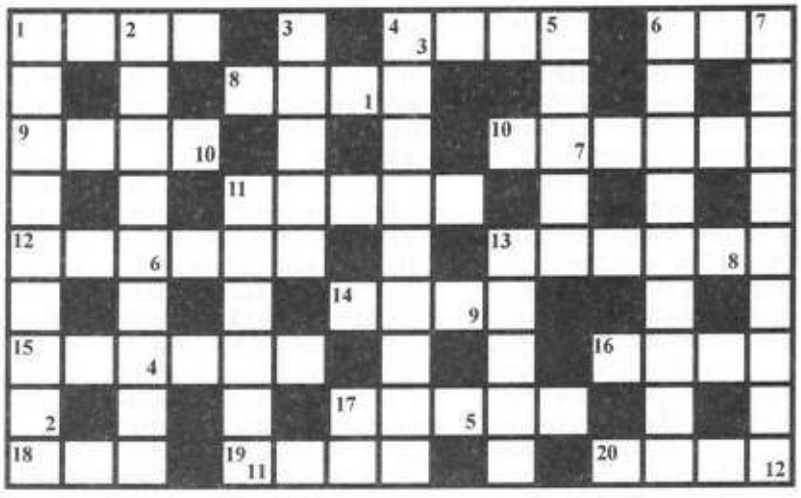

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 24
LATO BLISKO

Nagrodę 30 zł otrzymuje **Maria Kaczmarek** z Ustronia, ul. os. Cieszyńskie 1/23. Zapraszamy do redakcji.

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny **Wojsław Suchta**. Rada Programowa: **Stanisław Malina, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczotka, Józef Twardzik**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67**. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład komputerowy: „MONO", Cieszyn, ul. Macierzy Szkolnej 3/25, tel. 851-86-86. Druk: „INTERFON" Sp. z o.o. Cieszyn, ul. Olszaka 5, tel. 8510-543, fax 8511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 1.7.99 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 8.7.99 r.